Nr. 137 Sobota 17 Maja 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 8 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Paschalisa.
Niedziela: Feliksa.
Poniedziałek: Celestyna.

Wtorek: Bernarda.
Środa: Heleny.
Czwartek: Wniebowstąpienie pańskie.
Piątek: Dezyderjusza.

Kalendarz myśliwski: Zakaz polowania aż po 1 czerwca.

Wschód słońca o 4 g. 25 min
Zachód słońca o 7 g. 29 min.
Długość dnia 14 godz. 28 min
Barometr idzie w górę.

Od Wydawnictwa.

Czyniąc zadość objawionemu życzeniu płci pięknej, zaczniemy dodawać co tydzień gratis dodatek do *Kurjera*, obejmujący druku przeszło 24 stronnic in 8vo, zawierający same *Powieści i nowelle* pierwszorzędnych autorów. Już z początkiem następnego tygodnia rozpoczniemy druk nader zajmującej, z humorem napisanej powieści Alberta Delpit, pod tytułem M a r g r a b i n a.

Urzędnicy gminy lwowskiej.

III. Wiadomo, że każda zapłata usług osobistych, świadczonych za pomocą pracy zawisłej, powinna według zasad ekonomji przedstawiać procent od kapitału wyłożonego na wyżywienie, wychowanie i wykształcenie w czasie, kiedy jeszcze późniejszy urzędnik nie mógł zarabiać zapomocą sił roboczych, że przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie powinna pokrywać koszta utrzymania każdego zawisłego pracownika, jakim jest urzędnik, i jego rodziny, a oprócz tego zaspokajać przeciętny zakres potrzeb wytkniętych wymogami stanu, czyli, że krótko mówiąc, powinna być płacą naturalną, tj. tak wynagradzać pracę urzędnika, aby ponad niezbędne minimum egzystencji dawała mu pokrycie dla zwyczajnych wymogów jego stanu, których tem uporniej trzymać się powinien, że zejście w owych potrzebach poniżej tego, co dotycząca warstwa społeczeństwa uznała za niezbędny zakres potrzeb każdego pojedynczego do tej warstwy należącego człowieka, równałoby się rezygnacji z prawa do szacunku nietylko ze strony tej warstwy, ale i szerszego ogółu. Płaca zatem urzędnika powinna odpowiadać sumie jego wymogów natury czysto materjalnej i moralnej.

Przypatrzmyż się płacy urzędników gminy miasta Lwowa, biorąc na uwagę płacę najniższą, przywiązaną do rangi koncepisty.

Jeżeli zechcemy sobie przypomnieć, że koncepista ukończył gimnazjum i nauki prawnicze i zdał wszystkie egzamina teoretyczne i praktyczne, to przedewszystkiem musimy zapytać, jaki kapitał wyłożono na jego wyżywienie, wychowanie i wykształcenie trwające przez 16 lat obowiązkowej nauki. Bardzo łatwą na to da odpowiedź każdy ojciec, który przez 16 lat łoży na wykształcenie syna bardzo wielkie i częstokroć bardzo wielkim kosztem nabywane kapitały, aby umożliwić mu kiedyś egzystencję dającą się określić przysłowiem: „Maciek zrobił, Maciek zjadł“, a łatwiejszą jeszcze powinienby dać każdy rękodzielnik, który przerwawszy na szczęście bardzo prędko naukę, rozpoczętą równocześnie z kandydatem na Maćka, i chwyciwszy się praktycznego zawodu dorobił się z niczego częstokroć wcale pokaźnego majątku prędzej, zanim jego kolega zdołał uzyskać pozwolenie bezpłatnej praktyki na nieszczęsnego Maćka...

Następnie już bez dalszego pytania wyrobimy sobie wyobrażenie o tem, jakie to powinno być niezbędne minimum egzystencji takiego koncepisty i pokrycie zwyczajnych wymogów jego stanu. I kiedy nakoniec zaglądniemy do budżetu gminy miasta Lwowa i dowiemy się, że na to wszystko wyznaczono biedakowi aż — 600 złr. rocznej płacy i 180 złr. dodatku na pomieszkanie, to doprawdy nie zdołamy zdecydować się, czyli mamy podziwiać szczęście gminy lwowskiej, która za tę troszkę ma w usługach swych człowieka inteligentnego, czyli też jeniusz ekonomiczny tego biedaka, który za te prawdziwie „psie“ pieniądze potrafi mieszkać, ubrać się, żyć i zaspokoić liczne potrzeby, które dla wykształconego człowieka tak są niezbędne, jak chleb, woda, powietrze. Jeżeli jeszcze w dodatku ten biedaczysko ma rodzinę, to podziw nasz musi zmienić się w niekłamany żal tych istot, których życie związane z egzystencją — prawdziwego murzyna. Przypatrywaliśmy się z bliska życiu bardzo wielu takich dostojników miejskich i chyba nie przesadzimy, jeżeli nazwiemy po imieniu taką egzystencją — nędzą, taką płacę — wyzyskiwaniem. Znaną jest ogólna drożyzna we Lwowie, toż aby żyć, mieszkać, ubrać się i zaspokoić intelligentne wymogi stanu, potrzeba koncepiście przynajmniej dwa razy tyle, ile ma obecnie, bo inaczej, czem się będzie różnił od pierwszego lepszego podoficera, który jako dobry egzercirmajster został poczytan w kancelisty i w miasteczku jakiem małem zaspokaja potrzeby „stanu“ za bezcen, lub czem od kaprala, który ożeniwszy się na I sposób, dostaje także 180 złr. rocznie na pomieszkanie poza koszarami.

Tak samo lichą jest płaca urzędników miejskich wyższej rangi konceptowej, tak samo lichą jest wszystkich innych urzędników działu budowniczego, rachunkowego i kancelaryjnego, i czas już najwyższy wziąć pod rozwagę, czyli ta płaca w mieście tak drogiem, jak nasze, może wystarczyć nie już na pokrycie zwyczajnych wymogów stanu, ale najniezbędniejszych wydatków na pomieszkanie, odzież, obuwie, żywność i przygodnych potrzeb urzędnika i jego rodziny.

Słyszeliśmy rozumowania, że urzędnicy gminni nie powinni marzyć o zrównaniu ich płac ze rządowymi urzędnikami, bo nie stoją z nimi na

H A L K A.

NOWELLA.

I.

Noc była przecudna, pełna woni i tajemnych dźwięków. W dali błyszczące jezioro, odbijało jaśniejszy smug czerwonego na zachodzie nieba. Halka, otworzywszy okno, z wzniesioną piersią, drżącemi ustami, zdawała się wsłuchiwać w tę melodyjną ciszę, zapytywać przestrzeni o coś, na co odpowiedzi nie dostawała. Wychyliła się, a zobaczywszy, że pusto do koła, że nikt przeszkadzać jej nie będzie, zamknęła na klucz drzwi swego pokoju, a wyjąwszy z biórka książkę z ozdobnym zameczkiem, z gorączkową szybkością pisać w niej zaczęła.

— Mam ogień w żyłach, zasnąć nie mogę. Pisanie czasem ulgę przynosi, notuję też bezładnie myśli moje, wrażenia, smutki, nadzieje i obawy, które wzbudza we mnie przyszłość nieznana.

Mam w ręku list, który mię rozgorączkował, ale starałam się nie okazać tego. Jak też dziwnie samą jest się czasem nawet w gronie najbliższej rodziny...Ten list od Emmy przeczytałam sto razy. Pisze, że idzie wreszcie za swego Edmunda, że upojona jest szczęściem. Całe cztery ćwiartki przeróżnych szczegółów. Jej słowa odurzają mnie. A więc można doznawać szczęścia, które do szaleństwa doprowadza? I szczęście takie przynosi nam mężczyzna obcy? I ty kiedyś kochać tak będziesz — dodaje w końcu Emma. — Czyż by to być mogło?

Tymczasem w mojem osamotnieniu przychodzą chwile zwątpienia strasznego; szukając napróżno pociechy i ratunku, którego nie przyniesie mi ani ksiądz proboszcz, ani kochana matka moja, która robiąc pończochę w swoim fotelu wydaje się zupełnie zadowoloną i spokojną, ani siostra moja Henia, która bez przestanku kładzie pasjansa jednego za drugim; ten jednostajny ruch jej ręki do płaczu mnie czasem doprowadza.

Spędzamy tak wieczory wszyscy razem. Koło dziewiątej Henia uważa, że już późno. Mama powiada, że trzeba pójść spać, a proboszcz żegnając się mówi nam, do jutra.

Jutro! Ileż to groźby w tem krótkiem słowie! Jutro, będzie jak dzisiaj, a dziś, takie jak było wczoraj, godziny jego będą równie ciężkie i równie bezbarwne!

Wczoraj spędziłam poranek na układaniu bielizny w szafach, dziś kazała mi Henia poprzepisywać starannie rejestra. To życie monotonne doprowadziło ją do drobiazgów, które ją zajmują. Czyż i ona kiedyś czuła w sobie tyle życia, ile ja go czuję dzisiaj? Czyż i ja kiedyś będę taką, jaką jest ona? Dreszcz mnie przechodzi na samą myśl o tem; mam lat ośmnaście, czuję się pełną życia! I miałażbym ja także być doprowadzoną do tej śmierci powolnej, która co dzień mocniej, co dzień zimniej ściska mnie w swoich ramionach? Dlaczegoż więc i po co, te gwiazdy, ta światłość, te kwiaty, te wonie? Dlaczego wieczna młodość i życie w naturze? Dlaczego tyle szczęścia w koło? Dlaczegoż ja jedna, jak fałszywa nuta brzmię w tej harmonijnej całości? Czyżby Bóg zapomnieć miał o mnie? — —

Położyła pióro, a wiszące nad biurkiem zwierciadło, pokazało jej dwoje ciemnych, prześlicznych, głębokich, łagodnych, a pełnych ognia oczu, w których niebo i piekło malowało się naprzemian, bujnie roczesana grzywka, ocieniała je fantastycznie, nosek wzdymał się jeszcze pod wrażeniem doznanych uczuć, twarzyczka blada, przykryta chwilowym smutkiem, rozpromieniła się nagle rozkosznym uśmiechem.

— O nie! — pisała znowu — i dla mnie chwile szczęścia przyjść muszą!

II.

Nazajutrz o tej samej porze Halka pisała znowu:

— Stało się coś wreszcie, mama uszczęśliwiona. Przyszedł list od Kazia, który zdawszy świetnie ostatnie egzamina przyjeżdża wypocząć po nich między nami, będzie więc z kim pośmiać się czasem przecie, trochę radości, życia trochę przybędzie do domu przywieść ma on tutaj; przyjaciela swego, oficera od marynarki hrabiego Kalińskiego, któremu polecił lekarz odetchnąć świeżem powietrzem wiejskiem po przebytym pojedynku. — —

Pióro wymknęło się z ręki Halki, zakrywszy oczy, utonęła w marzeniach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

równi.... Od kogo wymaga się tych samych kwalifikacyj na urzędnika gminnego, jakie musi mieć urzędnik rządowy, ten ma wszelkie prawo do uważania się za równego z ostatnim, chociaż rzeczywiście nie powinien marzyć o zrównaniu swej płacy z płacą rządowego, bo ma prawo wymagać, aby pobierał więcej niż urzędnik rządowy, ponieważ dla szczupłości etatu urzędniczego nie ma tylu widoków do awansowania co kilka lat, jak urzędnik rządowy, ponieważ nie ma najmniejszej możności przysparzania sobie dochodów wyjeżdżaniem na komisje i substytucje i ponieważ będąc stale związany ze Lwowem nie może ratować swej zachwianej równowagi gospodarczej przenosinami do miejscowości tanich i znośnych dla najskąpiej uposażonego.

Ostatecznie przemawia za takiem podwyższeniem płac wszystkich urzędników miejskich nie tylko ich rzeczywista potrzeba, lecz także dobro samej gminy, która tylko wtedy może być pewną sumiennego przestrzegania swych interesów ze strony swoich urzędników, jeżeli słusznie wymierzoną dotacją zapobieże wytłumaczonej niestety częstokroć konieczności nieuczciwego przysparzania sobie środków do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb życia.

Hiperprodukcja prawników w Galicji.

Niedawno temu po raz pierwszy minsterjum sprawiedliwości ogłosiło wykazy statystyczne co do ruchu kandydatów adwokackich i notarjalnych. Obecnie ogłoszony wykaz praktykantów z końcem r. 1883, poświęcających się zawodowi sądowniczemu w ogóle, obejmuje bardzo ciekawe daty. Wychodzący w Wiedniu dziennik: *Zeitschrift für Notariat und freiwillige Gerichtsbarkeit* w Nrze 15 zawiera bardzo szczegółowe zestawienie, z którego okazuje się, że Galicja należy do krajów koronnych monarchji, w którym nader znaczna liczba młodzieży poświęca się zawodom sądowym.

Z końcem roku 1883 wynosiła cyfra młodzieży odbywającej praktykę w sądach, biurach adwokackich ogółem 628, a w szczególności w okręgu sądu wyższego krakowskiego 246, w okręgu sądu wyższego lwowskiego 382. Cyfra najwyższa w ogłoszonym wykazie: kiedy bowiem w okręgu sądu wyższego wiedeńskiego, obejmującego trzy kraje koronne (Górną i Dolną Austrję, Solnogród), liczba ta wynosi 622, w Czechach 529, w okręgu sądu wyższego berneńskiego (Morawa i Szląsk) 213, w Gradecu (Styrja, Karyntja, Kraina) 181, w Innsbruku (Tyrol i Voralberg) 77, w Tryeście 44, Bukowinie 47, w Dalmacji 71; na Galicję z ogólnej cyfry 2442 przypada 25.71% młodzieży zawodowi prawniczemu się poświęcającej.

Z ogólnej cyfry 628 w Galicji przypada: w okręgu sądu wyższego krakowskiego: na praktykantów sądowych 82, kandydatów adwokackich 93, notarjuszów 71; w okręgu sądu wyższego lwowskiego: na praktykantów sądowych 96, kandydatów adwokackich 139, notarjuszów 147. — Razem: na praktykantów sądowych 178, kandydatów adwokackich 232, notarjuszow 218.

Z pomiędzy 100 kandydatów zawodu sądowniczego wypada w Galicji: w okręgu sądu wyższego we Lwowie: praktykantów sądowych 25%, kandydatów adwokackich 36%, kadydatów notarjalnych 39%; w Krakowie: prakt. sądowych 33%, kand. adwokackich 38%, kand. notarjalnych 29%.

Ponieważ ludność okręgu sądu wyższego krakowskiego wynosi 9·12% ludności całej monarchji, a okręgu lwowskiego 17·79%, przeto na Galicję przypada 26·91% ludności państwa, gdy na Czechy 25·11%, na Austrję dolną 10.53%, na Morawę 9·73%, na Styrję 5.48%, a każdą z pozostałych prowincyj od 0·5—3·5%.

Jeżeli zważymy, że wykazy te obejmują tylko młodzież zawodowi sądowniczemu w ogóle poświęcającą się, że w władzach administracyjnych i skarbowych także zachodzą przepełnienia, że całe zastępy auskultantów bezpłatnych jako należących już do kategorji urzędników, wykazem na początku powołanym nie są objęte, to każdy musi przyznać, że przyszłość młodzieży poświęcającej się zawodowi prawniczemu, w najokropniejszych przedstawia się barwach.

Jeżeli bowiem przypuścimy, że rok rocznie w całym kraju auskultantami bezpłatnymi zostanie 30 praktykantów, adwokatami 10 kandydatów, notarjuszami wedle dotychczasowego stanu 5 kandydatów, czyli ogółem 45 praktykę odbywających posunie się, jeźli zważymy nadto, że tylko obydwa wydziały prawnicze uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, nie licząc młodzieży na innych uniwersytetach kursa kończącej, rok rocznie co najmniej o 60 młodzieńców powiększą zastępy młodzieży sądowniczej, to bez wahania się na podstawie powyższych dat statystycznych przedstawia się najsmutniejszy horoskop, iż młodzieniec pozostający w sądzie, po sześciu latach bezpłatnej praktyki, zostanie bezpłatnym auskultantem, a po czterech latach zostanie płatnym auskultantem z adjutum 500 zł., że adwokatem zostanie wprawdzie po latach siedmiu lub ośmiu, lecz z trudnościami walcząc z powodu przepełnienia adwokatur, zaledwie utrzymać się będzie w możności, że wreszcie po latach 10 a może 12-tu, otrzyma posadę notarjusza w nędznej mieścinie. Uwzględniając przeciętny wiek życia, w którym młodzież kończy studja prawnicze (22—24 lat), prawnik pozostający w zawodzie sądowym, w 33 roku życia otrzymuje posadę z płacą 500 zł., adwokatem zostaje w r. 30 życia, a notarjuszem w 33 lub 35 roku życia, przypuszczając, że w ukończeniu gimnazjów, w dalszych studjach i praktyce żadnego roku nie zmarnuje.

Zestawienie tych cyfr niech będzie ostrzeżeniem dla młodzieży studja uniwersyteckie rozpoczynającej, że dalsze tłumne poświęcanie się karjerze prawniczej jest marnowaniem młodości, zdolności i przyszłości, że znajdą się jeszcze w kraju inne praktyczne zawody, na których krajowi i społeczeństwu służyć można, że karjera prawnicza z małemi wyjątkami nie może być uważaną za źródło przyszłości młodzieży naszej, że bliski jest czas, w którym będzie u nas więcej sędziów i adwokatów niż sporów. Bezpłatna 10 letnia biurowa praca nie dla każdego jest możliwą, a i tych, którym nie brak zasobów z czasem zrujnować musi, a wobec coraz trudniejszych wymogów codziennego życia, przyczynić się musi w przyszłości do podkopania niezależności przyszłych sędziów, walczących z środkami utrzymania, przez lat kilkanaście bezpłatnej praktyki.

Jan Matejko „z czeskiej krwi".

Pod tym napisem zamieścił p. Franciszek Dworski w majowym zeszycie „Słowiańskiego sbornika artykuł, który jako dotyczący rodowodu naszego mistrza, w głównej powtarzamy osnowie.

„Szczególnym wypadkiem—pisze p. Dworski —dostał mi się do rąk list znakomitego malarza polskiego, Jana Matejki, którym pragnął on wynaleść czeskich swoich przodków.

Dla wyjaśnienia tak zajmującego dla nas Czechów przedmiotu pisałem w r. z. do krakowskiego artysty, ofiarując moje usługi, a zarazem prosząc o podanie mi dat rodowodowych, według zachowanej w rodzinie jego tradycji.

W odpowiedzi swojej mistrz oświadczył mi pomiędzy innemi:

„Ojciec mój, Franciszek Matejka (zwany w Polsce Matejko), pochodził ze wsi Roudnic w Czechach, jak przekonywa znajdujące się w mojem posiadaniu jego świadectwo szkolne wydane w Królowym Aradcu."

Po takiej informacji udałem się do plebana w Librzanach, Józefa Rydl. Ks. pleban nadesłał mi chętnie w odpisie metrykę chrztu ojca Jana Matejki, przekonywającą, iż Franciszek Matejko, syn Józefa, rolnika z Roudnic i jego małżonki Magdaleny, córki Wacława Knavoj, ochrzczony był w Librzanach dnia 13 stycznia roku 1793 przez ks. Jana Prochaskę. Tenże Franciszek Matejka, po ukończeniu szkół w Królowym Aradcu, miał się wychowywać u jakiegoś krewnego matki, kanonika w Ołomuńcu.

Z jakich powodów tenże Franciszek przeniósł się potem do Polski i osiadł przy rodzinie w Krakowie zamieszkałej, samemu mistrzowi nie jest wiadomo.

W liście swoim wspomina on tylko, że wyjazd jego z Czech odbył się nieprawidłowo, a z opowiadania tyle tylko wiem, że pośredniczył w tem jakiś jenerał z przyjaciół Wodzickich, który miał ojca mojego w charakterze sługi przez granicę przewieść".

W tejże wsi Roudnicy, rodzinnem miejscu ojca naszego artysty, żyje dotąd krewny jego Jan Matejko, według którego opowieści, stryj jego Franciszek, ojciec naszego Matejki, z nieznanych mu powodów schronił się do Polski i tu był nauczycielem młodych hrabiów Wodzickich, w czem mu znajomość muzyki niemało była pomocą. Hr. Wodzicki, jako prezes senatu, mieszkał stale w Krakowie. W tym też czasie Franciszek Matejko ożenił się tu i odtąd nie dał o sobie wiadomości rodzinie swojej w Czechach."

Oto autentyczne wiadomości, które o pochodzeniu czeskiem sławnego mistrza polskiego zebrać zdołaliśmy.

W liście wreszcie do p. Dworskiego Matejko dodaje, „iż ojciec jego poświęcając się muzyce, żył w przyjaźni z Czernym, Zaicem i Hlawaczkiem; ten ostatni po r. 1848, jako jenerał w Krakowie komenderujący, przypomniał sobie ojca mego z lat młodych."

KRONIKA.

Personalja. Kolegium profesorów fakultetu filozoficznego w Wiedniu przyjęło jednogłośnie wniosek zamianowania cesarzewicza arcyksięcia honorowym doktorem filozofji. Senat akademicki zatwierdził uchwałę jednogłośnie. — *Dniew. Warszawski* donosi, iż jenerał gubernator warszawski, jenerał adjutant Hurko, z powodu choroby zmuszony został całkiem zaniechać projektu zamierzonej podróży do Petersburga na uroczystość pełnoletności carewicza.

Zmarli. We Lwowie Edmund Wesołowski, radca sądu wyższego, w wieku lat 52. — Kontradmirał Wissiak umarł 16 b. m. w Wiedniu.

Wiener Versicherungs-Gesellschaft jest właścicielem szyldu, który onegdaj wieczorem, jakto donosiliśmy, oderwał się z balkonu kamienicy nr. 1 ul. Kopernika, i kantem zranił w głowę hr. Komorowskiego. Skaleczonego i broczącego krwią wniesiono do apteki Mikolasza, i kilku lekarzy zaopatrzyło mu tam ranę. Dowiadujemy się jednak, że ten sam szyld, spadając, ciężarem swoim metalowym — a mierzy blisko 2 sążnie długości — przygniótł także 9 letnią dziewczynkę, córkę Tomaszewskiego, ekspedytora dziennikarskiego, stłukł jej kość pacierzową i wybił ząb. Dziecko jest chore, a rodzice bardzo biedni — i cierpią wskutek cudzej lekkomylności i nieostrożności.

Ogród miejski. Osoby, odbywające poranną przechadzkę po ogrodzie pojezuickim ze względu na zdrowie, i uczniowie, lubiący uczyć się na świeżem powietrzu, uskarżają się na podejrzanej wartości indywidua płci żeńskiej, włóczące się po alejach ogrodu i zaczepiające z wstrętnym cynizmem młodych chłopaków, ku zgorszeniu pań szczególniej. Podobno w ogrodzie miejskim ma się znajdować jakaś straż magistracka a nawet stróż bezpieczeństwa.

Wieczorek dramatyczny w połączeniu z tańcami urządza w dniu 20 b. m. w sali Domu Narodnego „Towarzystwo pań ruskich". Grono amatorek i amatorów, pięknych cór i dzielnych synów Rusi, odegra wesołą komedyjkę Jana Aleksandra hr. Fredry, „Posażną jedynaczkę", na dochód biednych dziewcząt, utrzymywanych przez Towarzystwo. Cena wstępu na salę wynosi tylko 1 złr., naddatki jednakże przyjęte będą z wdzięcznością. Początek o godzinie 8. wieczorem. Po zaproszenia zgłaszać się należy w godzinach 6—8 wieczorem w „Besidzie ruskiej" i „Kasynie ruskiem"; bilety wstępu sprzedawane będą w kasie w dzień przedstawienia.

Obywatele z ulicy na Rurach mają uznania godny zwyczaj wyrzucania nietylko śmieci kału i różnych nieczystości w płynącą tamtędy Pełtew, ale doszli już do tego, że topią w niej świeżo urodzone psy i koty, jak również wrzucają padłe zwierzęta domowe. Woda w potoku, sięgająca po kostki zaledwie, nie jest w stanie zabrać np. większego psa ze sobą; w następstwie więc, padlina, utknąwszy gdzieś pod brzegiem, zaraża powietrze w około. Warto, aby magistrat wydał w tej mierze stosowne rozporządzenie.

Niedbalstwo właściciela kamienicy. Kamienica, a raczej rudera przy ulicy Kazimierzowskiej pod l. 4. grozi wypadkiem nieszczęśliwym. Gzyms pod dachem nie posiada wcale na sobie tynku, skutkiem czego rozmokłe cegły po deszczu zaczynają już padać kawałkami na chodnik. Wczoraj właśnie wie-

czorem spadający kawałek przedziurawił jakiemuś przechodniowi parasol. Zdarzyć się jeszcze może, że upadający odłam cegły nietylko głowę komu skaleczy, ale i zabije go na miejscu. Zwracamy uwagę odnośnej władzy, by się udała na wskazane przez nas miejsce i usunęła grożące niebezpieczeństwo.

Wychowanie polskie żydów nad którem od lat tylu pracuje społeczeństwo nasze, staje się istną szykaną w obec anormalnych stosunków, jakie panują w naszych gimnazjach. Oto uczniowie wyznania mojżeszowego uczęszczający do gimnazjum z językiem wykładowym polskim lub do szkół realnych chodzą na wykład religji, która im bywa udzialana po niemiecku! Nie jest że to fakt zarazem śmieszny i oburzający tem więcej, że na takie anomalje pozwalają nietylko dyrekcje, ale i rada szkolna, która je dopuszsza tak w stolicy jak wszędzie na prowincji. Anomalję tę konstatujemy tylko na tem miejscu, przekonani, że ci do których to należy najrychlej będą sie starali usunąć te śmieszne nadużycia.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1) Wykład p. Skibińskiego „O integratorze dra Żmurki, 2) Wnioski.

Drugi wykład p. Władysława Czaplickiego o Syberji nastąpi dziś w sobotę tj. dnia 17 maja w sali Stowarzyszenia „Gwiazdy“ o godzinie 7 wieczorem. Prelegent opowiadać będzie tym razem między innemi także i epizody z życia naszych braci zesłanych na Syberję. Poprzedni wykład p. Czaplickiego rokuje, że i ten będzie niemniej ciekawy, a że p. Czaplicki na ten odczyt zaproszony został przez uczącą się młodzież, więc należy spodziewać się tembardziej licznego udziału publiczności a głównie młodzieży, bo ceny są więcej jak umiarkowane.

Termin rozprzedaży losów na loterję weteranów z r. 1831 upływający z d. 1 maja, przedłużonym został do d. 15 czerwca.

Totalizator. Joeckey-club w Wiedniu otrzymał pozwolenie na dalsze prowadzenie totalizatora, jednakże z pewnemi ograniczeniemi. Stawkę oznaczono na 5 zł.

W sprawie morderstwa popełnionego w Buczaczu na rodzinę Tenenhausów otrzymuje *G. Lw.* wiadomość, iż na razie przyaresztowano Schmerla Dursta wiernika propinacyjnego i wałęsającego się za zarobkiem przy budowie kolei żelaznej Jędrzeja Wilczyńskiego, jako poszlakowanych o dokonanie zbrodni.

Raport policyjny. Skradziono: Panu L. M. i p. W. O. ze wspólnego ich mieszkania pod l. 4. ulica św. Wojciecha po otworzeniu okienka parę butów juchtowych i lakierowane buciki, garnitur ciemny z chusteczką i kwotą 80 ct., surdut i kamizelkę ciemnego koloru, jasne spodnie, palto letnie bronzowe, damską czarną suknię, pulares z kwotą 5 zlr., dużą chustkę w kraty, koszulę damską i męzką haftowane, dwa obrusy i puszkę z tytoniem. Aresztowano: Piotra Luisa za kradzież kożucha wart. 12 zlr. z wozu; Leonorę Borecką, jako obwinioną o kradzież zimowej chustki wart. 8 zlr.; Franciszka Nowaka dorożkarza za krwawe pobicie Sebestjana Mozera. Znaleziono: Sakiewkę z kwotą 3 zlr. 52 ct. na ulicy Karola Ludwika; drugą starą sakiewkę z kartką zastaw. l. 78974 zakładu zastaw. kred., a trzecią z kwotą 12 ct. i z kluczykiem na ulicy Halickiej; tybetową czarną chusteczkę z czerwonym brzegiem na ulicy Szpitalnej; niebieską okrągłą czapkę z daszkiem na placu Bernardyńskim; oddano do miejskiego komisarjatu 1ej dzielnicy łoszycę, kilkanaście dni mającą, myszatej maści na Gródeckim przydybaną; zginął Mikołajowi Biskupowi 3-letni łoszak z pastwiska na Zofijówce; Balbina Przybil, sługa, poszukuje swego 13-letniego syna Władysława, włosów ciemnych, terminatora stolarskiego, który zbiegł tu z terminu.

Z Doliny piszą nam: Wiadomość umieszczoną w Nrze 127 *Kurjera* z Rożniatowa o zawiązaniu się Towarzystwa zaliczkowego tamże — mieszkańcy Doliny przyjęli z zadowoleniem, jakie każda inicjatywa pożądana w celu podniesienia bytu materjalnego ludu w miłującym kraj wzbudza. Udział prezesa Rady pow. Mierzwińskiego w tej sprawie jest zupełnie naturalny, bo przyzwyczailiśmy się czytać jego nazwisko między dodatnimi czynnikami w żywotnych kwestjach dla powiatu. Mamy nadzieję, że i obywatele dolińscy nie zostaną obcymi tej instytucji, która bądź co bądź i na nasze miasto jako centrum powiatu korzystnie oddziaływać będzie. Dalszy ciąg powołanej korespondencji jest jednakże mylnym i wymaga sprostowania:

Z inicjatywy bowiem prezesa Rady pow. i p. Art. Mad. ma powstać w Dolinie „Kasa oszczędności powiatowa“ nie zaś „Towarzystwo zaliczkowe“, które za głównem staraniem burmistrza, który zwyż 1000 zlr. na ten cel zaliczył — ukonstytuowała się, a jeżeli dotąd jeszcze nie funkcjonuje, to wina nie spada na inicjatora, który jako ajent byłego banku włościańskiego położywszy zasługę około zawiązania Towarzystwa zaliczkowego, wybrany pierwszym dyrektorem, nie mógł własnej niszczyć kreacji a jeżeli z srodków prywatnych udzielał pożyczek, to czynił to nie dla lichwy, której nigdy nie brał — lecz w interesie byłego banku, by przez pomoc doraźną na zasiewy, zakupno bydła i t. p. podnieść byt materjalny dłużnika i postawić go w możności opłacania rat zaległych.

Zarzut opieszałości podniesiony przeciw binrowi byłego banku w Dolinie w ściąganiu rat dłużnych i urośnięciu odsetków zwłoki jest bezpodstawny, ponieważ indeksa c. k. sądów powiatowych w Rożniatowie, Dolinie i Bolechowie mogą zestawić dowód prawdy i przekonać każdego o mnogich pozwach, egzekucjach i licytacjach przeprowadzonych od roku 1876 jako czasu ustanowienia filji bankowej, a że znaczne zaległości w kapitale i odsetkach u pewnej liczby dłużników urosły, to stało się za czasów biura powiatowego w Kałuszn.

Kraków 14 maja. Rzeczoznawcy orzekli, że petarda Malankiewicza, gdyby rzuconą została do wnętrza kancelarji, byłaby niechybnie zabiła zgromadzonych tamże komisarzów policyjnych.

Dąbrowa 15 maja. Marszałek zwiedzał wczoraj Żabnicę i wyraził zupełne uznanie z powodu przedsięwziętych robót. Gminne reprezentacje i liczni włościanie witali wszędzie z żywą sympatją Marszałka. Dziś przybył Marszałek do Dąbrowy. Rada powiatowa w komplecie, całe duchowieństwo, szlachta i wszyscy urzędnicy przedstawili się Marszałkowi. Marszałek w gorących wyrazach chwalił działalność prezesa Rady powiatowej hr. Męcińskiego, a w szczególności podnosił jego niestrudzoną pracę około dróg, tudzież około rozwoju spółek wodnych. Włościanin Wilk prosił marszałka o pomoc dla nowej włościańskiej spółki wodnej. Marszałek oglądał książki rachunkowe spółki i przyrzekł popierać tę pożyteczną instytucję. Po południu zwiedził marszałek znaczniejsze roboty regulacyjne; wieczór odbył się wieczór w Bruiu u bar. Konopki.

Kołomyja, 12. maja. Przy wczorajszych wyborach do Rady powiatowej z większych posiadłości wyszli z urny pp. Paweł Asłan, Stanisław hr. Dzieduszycki, rz. k. kanonik ks. Pawłowski, Bogdanowicz z Matyjowiec i Łukasiewicz z Hanczarowa. Wynik ten, jak i poprzednie, nie pozostawia nic do życzenia i pozwala mieć nadzieję, że administracja powiatowa i nadal pomyślnie rozwijać się będzie. Gmina nasza zakupiła w tych dniach od p. Wieselberga budynek na koszary dla 3 bataljonów wojska, oraz ogród i 50 morgów gruntu obok miasta. Zapłacono za to 108 tysięcy zł.

Moskale w Czerniowcach. Czytamy w *Gazecie Polskiej*: „Gawiedź uliczna przed paru dniami miała niemałą uciechę. Do tutejszego starostwa prowadziła żandarmerja dwóch uzbrojonych żołnierzy rosyjskich, za którymi w przezornem oddaleniu postępował tłum wieśniaków i przekupek, ciekawych ujrzyć żywego moskala! Rebiata mieli miny bardzo smętne, a nosy na kwintę i nie wyglądali wcale imponująco, co wielce rozczarowało naszych gawroszów. Byli to dwaj żołnierze rosyjskiej straży granicznej, Leontij Zoryn i Chwiejdosij Biłous, a przymusową wizytę u nas zawdzięczają niepohamowanemu zapałowi chwytania przemytników. Ścigali oni wieśniaka, co transportował wódkę i ufni w sympatję sąsiadujących rządów, zapuścili się aż do wsi Czerniawki na Bukowinie, strzelając nieustannie za uciekającymi. Animusz ten jednak nie podobał się starszemu strażnikowi finansowemu Smereczyńskiemu, który też bez względu na „przyjazne stosunki“ aresztował małojców i odstawił do tutejszego starostwa. Wot tebie bieda! Ne powełaś pajomka!

P. Karol Witkowioki, urzędnik kasy oszczędności w Czerniowcach, o którego suspenzji wspomnialiśmy, został rzeczywiście spensjonowany z powodu, że „ma znajomość“ z redaktorem tamtejszej *Gazety Polskiej!*

Autograf Kościuszki. Pani Marja z Babeckich Kamińska darowała bibliotece miejskiej w Stanisławowie autograf Kościuszki z pieczęcią w otoku z napisem: „Naczelnik siły zbrojnej narodowej“ w pośrodku: „Wolność, całość i niepodległość“. Jestto nominacja ojca pani Marji z Babeckich Kamińskiej na chorążego. Nominacja ta jest drukowaną i tylko niektóre miejsca wypełnione pismem. Przy tym akcie nominacji jest wszyta wstążka o kolorach narodowych. Akt ten brzmi jak następuje:

„Tadeusz Kościuszko Naczelnik naywyższy siły zbroyney Narodowey.

Oznaymuię ninieyszym Listem Patentem moim wszystkim obywatelom, wszystkim wyższey i niższey Rangi Woyskowym, wszystkim nakoniec mieszkańcom Ziemi Polskiey, iż maiąc sobie zaleconą zdolność i dobrą chęć bronienia Oyczyzny Obywatela Joachyma Babeckiego, nominuie go Chorążym pułku wiernych kozaków, dozwalaiąc używania Prerogatywy stopniowi temu właściwey, co mianowicie Generałom, oraz wszystkim wyższey i niższey Rangi Officierom, tak Liniowego, jako też Woiewodzkiego, Powiatowego i wszystkich Korpusów Rzeczypospolitey Woyska, wiadomo czyniąc przekazuię, aby pomieniony Obywatel Junchym Babecki za aktualnego Chorążego Pułku wiernych kozaków w Korpusie pułkownika Radzieiowskiego uważany był, i ażeby onemu we wszystkim co do prerogatyw odpowiadano było, na co dla lepszey wiary Ręką własną podpisawszy, Pieczęcią Związku Narodowego stwierdzam. — Dan w Obozie pod Mokotowem Dnia 4go Miesiąca Sierpnia 1794.

(Miejsce pieczęci). T. Kościuszko.

Patent dla Obywatela Joachyma Babeckiego na szarżę Chorążką w Pułku wiernych kozaków Pułkownika Radzieiowskiego — bezpłatnie dopóki Pułk ten ukompletowanym nie będzie.

Dar dla muzeum narodowego. Pan Wojciech Gerson, zaszczytnie znany malarz-artysta, zarazem wiceprezes Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, przesłał do rąk prezydenta miasta dra Weigla list, którym w darze muzeum krakowskiemu oddaje jeden z największych swoich obrazów, „Apostolstwo u Lechitów pomorskich“.

Ks. Ściegenny. Historję pewnego kapelana lubelskiego opowiadają *Wołyńskie Eparch. Wiedomosti*, a za niemi i *Mosk. Wied.*, jakoby według słów gazet polskich. Rzecz dotyczy ojca Ściegiennego, nominowanego niedawno przez biskupa Wnorowskiego kapelanem przy kościele św. Jana Bożego w Lublinie. Ksiądz Ściegienny jest synem włościanina ze wsi Bilery pod Kielcami. Przed rozpoczęciem jeszcze socjalno-politycznej agitacji był on wikarym w Chodle, powiecie lubelskim. Tutaj, studjując ewangelję, przyszedł do przekonania, że ludzkość byłaby bardzo szczęśliwą, gdyby mogła życie swoje urządzić na zasadach braterstwa i ewangelicznej wspólności mienia. Przekonania te księdza Ściegiennego były oryginalne, lecz w nim, naturalnie, powstały one, pod wpływem działalności i pism towarzystwa demokratycznego, powstałego wpośród polskiej emigracji. Ksiądz Ściegienny postanowił te swoje przekonania wprowadzić w życie, rozpowszechniając je pomiędzy ludem i podmawiając go do ruchu przeciwko Moskwie, w celu uwolnienia kraju, ażeby następnie urządzić go zgodnie ze swojemi doktrynami. Powiat lubelski dla tych celów wydał mu się niedogodnym i dla tego porzucił swoją parafję i rozpoczął energiczną tajną agitację wśród ludności wiejskiej, zamieszkującej okolice gór świętokrzyzkich. Miał on tutaj licznych krewnych, wszyscy go znali, był wymowny, używał przypowieści i obrazów. Agitacja przenikła i do miast, gdzie ogarnęła i młode pokolenie szlachty. Ks. Ściegienny, zachęcony powodzeniem, postanowił zrobić powstanie w zimie roku 1844. Lecz wydał go włościanin ze wsi Krainy, z okolic Łysej Góry, podmówiony do tego przez wójta kieleckiego Perkowskiego. Winnych włościan aresztowano wtedy masami. Aresztowanych wysłano do Syberji i ukarano pałkami. Ksiądz Ściegienny zbiegł, lecz latem tegoż roku został ujęty na górze Karczówce, pod Kielcami. Był on skazany na karę śmierci przez powieszenie, locz wyrok ten został złagodzony; pod szubienicą zostało zeń zdjęte święcenie kapłańskie i zesłano go na Syberję. W Syberji ks. Ściegienny próbował urządzić swoje towarzystwo pomiędzy wygnańcami, lecz i tutaj, pomimo niektórych dogodnych warunków, zamiar się nie udał. Przebywszy na Syberji przeszło dziesięć lat. ks. Ściegienny za zezwoleniem władzy, wrócił do kraju i osiadł w powiecie lubelskim. A teraz z inicjatywy biskupa, powrócono mu święcenie kapłańskie i dozwolono powrócić do pełnienia swoich obowiązków.

Herbata chińska. Dzienniki petersburgskie donoszą, że znowu wykryty został w południowo-za-

chodnich guberniach, w Żytomierzu, potajemny zakład przemysłowy, produkujący wyborną chińską herbatę. Zakład ten mieścił się w mieszkaniu żyda nazwiskiem Łysaka. Gdy policja weszła, dyrektor instytucji, to jest sam pan Łysak, zajęty był właśnie produkcją i cały był umazany w farbie koloru mahoniowego. W tej postaci i farbie został pan Łysak aresztowany i zaprowadzony do kozy. Podczas rewizji znaleziono około dwa pudy już gotowego towaru w paczkach przeważnie noszących etykiety „Towarzystwa braci Popow“, i napisy „Herbata Familijna“, albo „Ljansin“, gatunek wyższy, co pozwala przypuszczać, że był i Ljansin niższy. Znaleziono obok tego mnóstwo plomb tegoż samego Towarzystwa i wszystkie przyrządy do farbowania herbaty, krajania liści, sałaty i innych roślin, z których pan Łysak wyrabiał ulubione przez siebie dwa gatunki herbaty. Wreszcie znaleziono i spory zapas herbaty prawdziwej, ale rozumie się mniej lub więcej razy używanej.

Piwo bawarskie. Austrja, względnie Wiedeń ograniczał się przez długi czas do piwa własnego wyrobu. Obecnie przywóz bawarskiego piwa zwiększa się z każdym rokiem, a jakkolwiek w stosunku do miejscowego wyrobu jest jeszcze nieznanym, nie można nań nie zwrócić uwagi. W roku 1883 przywieziono do Austro-Węgier piwa zagranicznego w ogóle 24.295 centnarów metrycznych. Było to głównie piwo niemieckie. W tym roku, t. j. do 31go marca wywiozły Niemcy do Austrji już 10.504 cetn. metr. piwa, co na rok, jeżeli się wywóz nie zwiększy, wyniesie przeszło 40.000 cetn. metr. W porównaniu z zeszłym rokiem cyfry te zasługują na uwagę.

Historyjka ze sfer kręgielnianych. Dobrzy znajomi nazywali go zawsze Michałkiem. Michałek był namiętnym kręglarzem i już jako student, oddawał się z zapałem swojej sztuce w miesiącach letnich. Skończywszy uniwersytet, został praktykantem, w kręgle grał wciąż, aż zamianowano go adjunktem w B. Zdarzyło się zeszłego roku w lecie, że złapano na gorącym uczynku złoczyńcę w pobliżu miejscowości B. Pan adjunkt udał się czemprędzej z woźnym, ażeby „odebrać“ zbrodniarza, którego natychmiast okuto w kajdany. Po drodze zatrzymano się w gospodzie, obok której znajdowała się kręgielnia. Tu właściwie rozpoczyna się opowieść. Pan adjunkt chciał sobie trochę zagrać w kręgle, ale nie było nikogo do nastawiania figur. Każe więc Michałek zdjąć zbrodniarzowi dyby — niech szelma stawia! Szelma okazał się rzeczywiście bardzo uzdolnionym do tej czynności, stawiał umiejętnie kręgle, zbierał i odsyłał kule. Tymczasem zmrok zapadł — pan adjunkt gra jednak wciąż dalej. Ciemno już zupełnie. „Światła, hej, światła!“ Podano światło. Michałek rzuca kulę z takim zapałem, że ta wypada po za kręgielnię. „Podajno ją, wyrzutku społeczeństwa!“ Wyrzutek społeczeństwa, posłuszny rozkazowi, poszedł, ale też i nie wrócił więcej. Historja jeszcze nie skończona. Na drugi dzień przyszła wiejska kobieta z oznajmieniem, że wczorajszego wieczora spotkała się z jakimś panem bez butów, który prosił ją, ażeby się w jego imieniu pokłoniła panu adjunktowi bardzo uprzejmie...

Hrabia i dżokej. Podczas ostatnich wyścigów w Budapeszcie opowiadano sobie następującą zabawną historyjkę: Hr. X. posłał swego dżokeja, ażeby stawił zakład o nieznanego konia. Z właściwą u tych chudych ludzi szybkością, puścił się z chyżością strzały posłaniec i w sam czas jeszcze stawił zakład, ale o innego konia. Powróciwszy, pochwalił się przed hrabią z dokonanego czynu, za co otrzymał policzek. Jak w podobnych wypadkach dziać się jednakże zwykło, głupota dżokeja odniosła zwycięstwo nad mądrem wyrachowaniem hrabiego, bo koń, o którego zakład stanął, pierwszy dobiegł mety. Widząc to hrabia, przywołał do siebie dżokeja i rzecze: „Dałem ci niesłusznie policzek i żałuję tego. Masz prawo żądać odemnie satysfakcji, jeżeli więc chcesz bić się ze mną, to przynieś świadectwo z policji, że jesteś uczciwym człowiekiem, a wyzwanie przyjmę. Jeżeli zaś nie chcesz, to weź to“. I wręczył dżokejowi banknot stureńskowy. Sługa rozpłakał się, wziął pieniądze i pocałował hrabiego w rękę. — biedny!

Pierwszy tłómacz biblji w Angiji. Dnia 7. b. m. odsłonięto w Londynie pomnik Williamowi Tyndalowi, który pierwszy dokonał przekładu biblji na język angielski. Tyndala musiał, jako gorący zwolennik Lutra, zbiedz z Anglji w roku 1523. Żył potem jakiś czas w Wittenberdze, gdzie w roku 1525 ukazało się jego tłumaczenie Nowego testamentu. W roku 1530 wyszedł pentateuch. Później udał się do Antwerpji, gdzie za staraniem przeciwników został uwięziony, później męczony i w roku 1536 po śmierci spalony. Wzniesiony teraz pamięci jego pomnik kosztuje 2400 funtów szterlingów (około 30.000 złr.). Fundusz potrzebny zebrano w drodze składek pod protektoratem angielskiego towarzystwa biblijnego. Pomnik przedstawia Tyndala w sukni doktorskiej. Prawą ręką opiera na biblii, która spoczywa na prasie drukarskiej, w lewej trzyma manuskrypt. Prasa drukarska znaczy, że Tyndala nietylko tłumaczył, ale i własnoręcznie drukował biblję. Wykonawcą statny jest rzeźbiarz Böhm z Wiednia.

Moskiewska kultura. *Wostocznoje obozr.* zamieszcza opowiadanie o życiu Moskali nad Amurem. Pewien urzędnik, pisze, okazał się w klubie na jednym z wieczorków — w stroju, używanym w raju przed spożyciem jabłka, i tańczył w obecności kobiet. — Pewien wojskowy w klubie, podczas uroczystej kolacji wniósł toast Matrjony, kucharki jednego ze swych kolegów. — Pijany oficer przyaresztował kozła i zamknął go na odwachu. — „Zawiadowca szkolny“, który otrzymywał pensji rocznej rs. 120, miał świetne konie, przegrywał w karty po rs. 300 odrazu i wreszcie roztrwonił pieniądze skarbowe. — Inny pedagog z harmonją w ręku w towarzystwie „wesołej soldatki“ jeździ po mieście pijany. — Młody jakiś mieszczanin ożenił się, a nazajutrz, włożywszy na żonę chomont z lejcami, pędził ją po mieście bijąc nahajem; w hecy tej brali udział krewni mieszczanina, wyprawiając grzmotliwy koncert na „zasłonkach“ od pieców i miednicach. — Podczas obiadów amurskich zdarzają się niekiedy rzeczy niezwykłe. Jeden z gości wrócił do siebie bez ucha; gdzie się podziało, tego w żaden sposób nie mógł sobie przypomnieć. Zgubionego ucha szukano w klubie na stołach, pod stołami, w przedpokoju, nawet w pięści lokaja, ale nieodnaleziono. — „Gdzież jest ucho?“ — zapytała żona poszkodowanego. — „Dobrze pamiętam“ — odpowiadał mąż — „że gdy szedłem na obiad, miałem ucho, było na miejscu i w czasie obiadu, ale po toastach zupełnie pamięć straciłem“.

Defraudacja i bankructwo. *Odeski Wiestnik* donosi o wyjeździe (z Litynia na Podolu zakordonowem) koronnego marszałka szlachty, moskala Z., który od dwóch miesięcy przepadł jak kamień w wodę. Korespondent z Litynia do tego pisma zaznacza, że z osobą Ż. przepadły różne fundusze, czasowo mu złożone jako urzędnikowi. Na miejsce Ż. ma być wyznaczony „mirowy pośrednik“ Puszторskij.

Z Elizabetgradu donoszą o bankructwie firmy Jakimowa; pasywa wynoszą 700,000 rs. Wierzyciele zwołani są do Charkowa, sam Jakimow niewiadomo gdzie się znajduje.

Życzenie, wyrażone w zagadnieniu matematycznem w nr 136 *Kurjera,* iżby uwzględniono w rozwiązaniu zasady rachunku przybliżonego, rozumianem być winno w ten sposób, że obliczenie niewiadomej ma być doprowadzone z dokładnością, jaka z warunków zagadnienia do osiągnięcia jest możliwą.

Teatr, literatura i sztuka.

(r) Teatr. („Książę Łobuz“, opera komiczna w 3ch aktach Aurelego Urbańskiego; muzyka Maurycego Falla). Ktoś gdzieś wypowiedział, że golibroda niezdolny jest do zakochania się. Nie ma to być niezachwianym pewnikiem, a przynajmniej nie wierzy temu p. Aureli Urbański, skoro do libretta onegdaj po raz pierwszy wykwilonej operetki, wprowadził nieskończenie sentymentalnego adepta sztuki fryzjerskiej, którego udawał p. Alma. Mówią, że czego człowiek wypowiedzieć nie jest w stanie, to śpiewem dopiero oddać potrafi. Musiało zatem silnie sentymentem wezbrać fryzjerskie serce, skoro p. Urbański nie podjął się przedstawić tych uczuć słowami mowy potocznej, ale wezwał do pomocy p. Maurycego Falla, bardzo zdolnego dyrygenta orkiestry wojskowej i wybornie obznajomionego z kompozycjami Straussa, Souppego, Lecoca, Millöckera etc. etc. Pan Fall nie namyślał się długo. Siadł nad arkuszem nutowego papieru i zrobił czułą romanzę, która, gdyby była wyraźnie przez p. Almę oddeklamowaną, dowiedziałaby się publiczność o istnieniu małej milutkiej blondyneczki Sabci, zajmującej w społeczeństwie skromne, ale w dziejach miłości dobrze zapisane stanowisko szwaczki. Publiczność atoli lwowska, wprawiona już oddawna domyślać się więcej z gestów, aniżeli dowiadywać z ust śpiewaków i śpiewaczek, co się dzieje na scenie i tym razem wnet skombinowała, co cięży na sercu p. Almie, zwłaszcza gdy po wykwileniu wspomnianej romanzy wbiegła na scenę w błękitnej sukieneczce pani Kasprowiczowa, przedmiot westchnień fryzjerskich.

Tradycyjnym zwyczajem nastąpiło spotkanie kochanków przy studni. I znowu publiczność się domyśliła, że gołąbki coś dużo mają do wynurzenia sobie i to wynurzenia rzeczy przyjemnych, a domyśliła się z trwającego cały kwadrans duetu, skomponowanego w formie walca. Możeby kochankowie dłużej jeszcze gruchali ze sobą, ustąpić jednak musieli miejsca trzem dygnitarzom państwowym, ministrom pp. Fontanie, Myszkowskiemu i Skalskiemu, którzy jako opiekunowie małoletniego księcia panującego, wyszli szukać polującego w nocy na serduszka niewieście dostojnego łobuza. *Indac titulus.* Nie znalazłszy swego pupila i wyśpiewawszy komiczny tercet, w którym głos jeden był silnie zachrypnięty, odchodzą ministrowie, do swych pałaców.

Na scenie pozostaje tylko fryzjerczyk pełniący w zastępstwie swego dziadka funkcję stróża nocnego. Kompetentni utrzymują, że zakochany człowiek nie ma apetytu i cierpi na bezsenność. Pan Urbański i temu nie wierzy, bo zaledwie ucisza się na scenie, zakochanemu p. Almie każe położyć się pod studnią i zasnąć snem głośno chrapiących.

W tem miejscu wydało się autorowi libretta najstosowniejszem wprowadzić bohatera tytułowego, który za pomocą prozy zabiera znajomość z publicznością, spowiada się przed nią, że na cnotę jego czyhają trzy kobietki, żony ministrów, ale że on jako dobry panujący chce popierać drobne rękodzieła i kocha się w cacanej szwaczce. Mogłaby się publiczność dużo jeszcze sekretów dowiedzieć, przeszkodziła temu jednak niedelikatność fryzjera-stróża, który chrapaniem zwrócił na się uwagę księcia. Potrzebnem to było, bo książę pragnął w przebraniu, niepoznany podążyć do szwaczki. Zamienia tedy ubior swój ze stróżem-fryzjerem i wyśpiewawszy niesłychanie długą serenadę na tempo walca, znika ze sceny przed tłumem prześladujących go dworaków.

W akcie drugim przenosi nas autor libretta do sali rycerskiej w pałacu książęcym, gdzie zebrani goście tańczą i śpiewają pięknego gawota. Tańczy i fryzjerczyk w ubiorze książęcym, niepoznany przez dworaków. Nieszczęśliwym był p. Alma, któremu autor w interesie zawikłania scenicznego przez cały akt kazał w masce grać, śpiewać i objadać się za całe balowe towarzystwo, a nadto słuchać kolosalnie długich kupletów i kwilenia kokieteryjnego żon ministerjalnych. Rozruszał go dopiero żwawy marsz, którym, chór dam i panów dworskich widocznie jakieś zadowolenie okazać usiłował i akt drugi ku zadowoleniu publiczności o godzinie 10tej zakończył.

W akcie trzecim nuci pani Kasprowiczowa w okienku przy księżycu piosenkę pełną tęsknoty za drogim perukarzem i przyciska do piersi księcia Łobuza, który w przebraniu stróża nocnego uchodzi w jej oczach za skromnego Fabcia. Wymyka się fryzjerczyk dworakom i sentymentalnym ich żonom, przybiega do ukochanej Sabci, oswobadza ją od czułych ataków księcia, który w nocy, na ulicy przed domem szwaczki, rozpoczyna absolutne rządy zdymisjonowaniem chytrych ministrów, z czego poddani cieszą się niezmiernie, wyśpiewując z radości finałowego marsza.

W ten sposób kończy się operetka. Publiczność nagradza oklaskami autorów i wychodząc z teatru około jedenastej czyni spostrzeżenia, że pan Fall zna się na „robocie kompozytorskiej“, że „książę Łobuz“ jest operetką melodyjną i utrzyma się w repertoarzu, ale musi wprzód uledz znacznemu okrajaniu i wreszcie, że artystom naszym nie bije się brawa z przyzwyczajenia.

Rada miasta Lwowa.

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej, ukończono budżet funduszu dóbr gminy.

Przy budżecie funduszu szkolnego, zabrał głos radny Wachnianin, o ruskiej szkole ludowej. Rozpoczynając od r. 1868, kiedy w miejsce obowiązującego dawniej języka niemieckiego, zapro-

wadzony został w szkole grec. kat. język wykładowy ruski, tak jak w innych szkołach polski, przypomina, że stan taki trwał aż do r. 1874 gdy szkoły ludowe przeszły na fundusz gminy, która na podstawie ustawy szkolnej zaprowadziła wszędzie język wykładowy polski. Miała prawo tak postąpić, ale Rada szkolna kraj. zatwierdzając to postępowanie, nie zwróciła uwagi, czy odpowiada ono potrzebom narodowości. Pokrzywdzeni w swych prawach Rusini odwołali się do ministerjum, które oddaliło ich skargę w myśl powyższej ustawy szkolnej. Niepoprzestając na tej odpowiedzi, zwrócili się wyżej jeszcze, do najwyższego trybunału, który 19 stycznia 1880 orzekł, iż Rusinom we Lwowie należy się szkoła ludowa z językiem wykładowym ruskim. Rada szkolna krajowa weszła w pertraktacje z gminą, w skutek czego zapadła w r. z. znana uchwała Reprezentacji m. zezwalająca na tworzenie paralelek z językiem wykładowym ruskim tam, gdzie zgłosi się przynajmniej 40 uczniów żądających takiego wykładu. Skutek nie odpowiedział oczekiwaniom. Obecnie sprawa szkoły ruskiej przeszła w nową fazę: przed 2-ma tygodniami ministerstwo oświadczyło, iż niechce nadal utrzymywać paralelek przy szkole ludowej w Domu narodnym, zezwalając tylko po 40 dzieci na jedną klasę. Pareset dzieci przeto ruskich pozostanie bez nauki; dla tego mowca pragnąc, aby sprawa ta w własnem kole, w dobry sposób mogła być załatwioną, prosi Radę miejską, aby sprawę tę na nowo poruszywszy, zaleciła Magistratowi przedłożenie wniosków o otworzenie z początkiem roku szkolnego, choćby na razie I. klasy z ruskim językiem wykładowym, albo jeżeli będzie łaska i więcej klas. Rozumie się samo przez się, że nauka języka polskiego byłaby w szkole tej również obowiązkową.

Liczne i częste brawa przerywały powyższe przemówienie prof. Wachnianina.

Radny Groman stwierdza, iż reprezentacja miejska jak dawniej tak i teraz, stojąc na tem samem stanowisku, podziela zapatrywania radnego Wachnianina, i wątpić nie należy, iż zadosyć uczyni słusznym żądaniom Rusinów. Kwestja ruska u nas stoi dziś znowu w innej fazie: jeżeli z jednej strony zaogniła się, z drugiej widzimy, iż Rusini idą w swoich dążnościach energicznie, musimy przyznać im, że są stronnictwem, nie koterją; negować ich nie można i nie godzi się, a smutne doświadczenia z dziejów przeszłości naszej winny nas nauczyć, że tylko w braterskiem porozumieniu wypada nam załatwiać wspólne sprawy nasze, zwłaszcza dziś, gdy znaczna większość światlejszej ludności przychodzi do przekonania, że można być Rusinem i nie dążyć do Moskwy. Radny Groman popiera też najgorręcej wniosek prof. Wachnianina.

Radny Wachnianin dziękuje za serdeczne poparcie jego prośby; poczem po przychylnem jeszcze przemówieniu rad. Heppego i dr. Semilskiego, Rada uchwala przyjęcie wniosku prof. Wachnianina, z poleceniem traktowania go regulaminowo.

Przy poz. XXIX. działu wydatków funduszu szkolnego, na wniosek rad. Soleskiego, wpisano 300 zł. na nagrody szkolne.

Następnie, bez zmiany zatwierdzono dalsze pozycje, oraz budżety fundacyj, zostających pod zarządem gminy, jak niemniej odpowiednie uchwały komisji budżetowej.

Proces Hentscha i Kraszewskiego.

Kurjer warsz. w telegramie z dnia 14 b. m. donosi: Trybunał odrzucił prośbę Saula o przyzwolenie, aby Kraszewski podczas rozpoznawania punktów oskarzenia, dotyczących wyłącznie Hentscha nie był zmuszonym do asystowania przy rozprawie. Kraszewski jest bardzo cierpiącym. Dolega mu zwłaszcza gwałtowny kaszel. Otrzymał mnóstwo pism i depesz kondolencyjnych ze wszystkich stron świata, między innemi dwie depesze z Ameryki. Tutejsze pisma tygodniowe wydały nadzwyczajne dodatki z portretem Kraszewskiego.

Lipsk, 15. maja. Odczytano listy Hentscha do Adlera, ze stręczeniem rzeczy tajnych. — Hentsch odpowiada, że nazywał rzeczy tajnemi, jakkolwiek niemi nie były. — Kraszewski powiada, że Adler był u niego kilka razy po korespondencje. — Odczytano listy Adlera do Hentscha, zapowiadające, że zadenuncjuje Kraszewskiego.

Lipsk 16 maja. Wczoraj wiecz. zamknięto postępowanie dowodowe. Wyrok zapadnie dopiero w poniedziałek.

Sala rozpraw jest przepełnioną. Trepplin rozpoczął swój wywód o godzinie 9 rano, przyczem podniósł, iż idzie tu o 34 wypadków doniesień treści wojskowej. Oskarzony Hentsch prowadził formalny handel. Wszędzie czyhała zdrada.

Przechodząc do Kraszewskiego nazywa go Trepplin niebezpiecznym rewolucjonistą, który dąży do odbudowania Polski i z tego powodu nienawidzi Niemców, a sympatyzuje z Francuzami. Na dowód chce odczytać romans Kraszewskiego „Bez serca“, na co jednak prezydent nie pozwala. Prezydent przerwał później jeszcze raz mowę Trepplina.

O godzinie 12ej w południe ukończył swoje przemówienie i wniósł o ukaranie Hentscha dziesięcioletniem ciężkiem więzieniem a Kraszewskiego pięcioletniem takiemże więzieniem, podnosząc przytem okoliczności łagodzące. Następnie zabrał głos obrońca Hentscha, adwokat Samter.

(W) **Lipsk**, 16. maja (godz. 2 po południu). Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9 zrana, i głos otrzymał prokurator Trepplin do ostatecznego wywodu oskarzenia. Pierwszą część mowy poświęciwszy frymarce Hentscha tajemnicami wojskowemi, rozwodził się z patosem nad okolicznością, że ojczyzna niemiecka jest otoczoną przez czyhającą bandę zdrajców, którzy każdej chwili gotowi są, za pieniądze wyjawiać zagranicy cenne tajemnice. Wobec tego — czas położyć koniec takiemu niecnemu postępowaniu. U Kraszewskiego należy szukać pobudek działania jego w specyficznej istocie jego polskości. Idea odbudowania Polski jest dla każdego Polaka aksjomatem, wszczepionym od kolebki.

„Są wprawdzie Polacy — powiada dalej prokurator — którzy z rezygnacją godzą się na istniejący stan rzeczy, ale Kraszewski nie należy do nich, inaczej nigdyby go nie podniesiono tak wysoko, jak to się stało podczas jubileuszu w Krakowie. Nie jest on rewolucjonistą w zwykłem znaczeniu słowa. Na to już za stary, i ma wiele doświadczenia. Wie on, że chwilowo nie możnaby niczego dokazać szablą w ręku. Przywrócenia Polski oczekuje on od rozwoju organicznej pracy, która ma narodowi przysporzyć lepszą podstawę, niż ją posiadał w czasie rozbioru. Jak jednak Kraszewski myśli o Niemcach i Francuzach, chcę wykazać z dzieł jego. Tu mowca otwiera książkę i chce odczytać ustęp z powieści „Bez serca“.

Przewodniczący przerywa mu jednak, i zwraca uwagę, że dokumenta takie powinien był przedłożyć trybunałowi w czasie rozprawy dowodowej.

Trepplin trochę zmieszany tą uwagą powrócił do Hentscha, i napiętnowawszy jego czyny jako haniebne (schmächlich) i wstrętne (widerwärtig) wniósł karę dla niego 10 lat więzienia w zuchthauzie, i 10 lat utraty praw cywilnych, u Kraszewskiego zaś przypuszczając łagodzące okoliczności nie chciał użyć wyrazu „Zuchthaus“ — jak mówił — za srogiego, ale ponieważ sprawiedliwość powinna być wymierzoną z zawiązanemi oczyma, wniósł tedy 5 lat zuchthauzu i 3 lata utraty praw obywatelskich.

Potem mówił dr. Samter, obrońca Hentscha; przy oddaniu telegramu jeszcze nie skończył. Starał się usprawiedliwiać go okolicznościami i wystawiać jako machinalną ofiarę sprytnego złego ducha, Adlera.

Wzmiankowaną powieść Kraszewskiego drukowała zeszłego roku *N. Fr. Presse* pod tytułem: „Ohne Herzen“ w tłumaczeniu Wilhelma Goldbauma i ztądto poznali ją Niemcy. (Red.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(J) **Wiedeń**, 16. maja. Podkomitet komisji kolejowej, rozbierającej sprawę kolei północnej, ukończywszy obrady, zformułował następujący wniosek: „Wzywa się rząd, aby z towarzystwem kolei północnej wszedł w rokowania, i przestrzeń główną, dla której przywilej upływa z dniem 4. marca 1886, wykupił za cenę kosztów budowy, lub zawarł inną umowę, któraby zupełnie odpowiadała interesom ekonomicznym państwa. Gdyby rokowania miały pozostać bez rezultatu, natenczas rząd ma zawczasu przedłożyć projekta, aby ruch kolejowy nie doznał przerwy.“

Zagrzeb, 16. maja. Ban Khuen-Hedervary wyjechał ztąd do Pesztu. Sejm chorwacki zwołany na dzień 26. bm.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 15 maja. Klub lewicy obradował 13 b. m. aż do 11 w nocy przy drzwiach zamkniętych, a na drugi dzień zrana zebrał się znowu celem dokończenia rozpraw. Posłowie niemieccy z Czech obstawali przy tem, aby partja opuściła Radę państwa, za czem przemawiał także dr. Herbst. Większość jednak sprzeciwiała się temu, charakteryzując całą sprawę jako spór pomiędzy prezydentem i mniejszością, poczem Plener widząc, że nieprzeprowadzi swych wniosków abstynencyjnych wniósł, aby na przyszłość stworzono takie gwarancje, któreby niedopuszczały podobnego zachowania się prezydenta. Zanim gwarancje takie będą dane, lewica niepowinna się pojawić w Radzie państwa. Właśnie w chwili, gdy radzono nad tym wnioskiem, pojawił się posłaniec od dra Smolki prosząc Plenera do prezydenta. Smolka wyjaśnił swoje stanowisko w ten sam sposób, jak je później określił w plenum, poczem klub lewicy za powrotem Plenera uchwalił czekać na mowę prezydenta, ale na razie niepokazywać się na posiedzeniu. Dziś 15-go wszyscy członkowie lewicy pojawili się w Izbie.

Dnia 14 b. m. pojawiła się w drukarniach „Tagblattu“ i „Vorstadtztg“ komisja policyjna w towarzystwie zastępcy prawnego Schönerera dr. Pattai szukając manuskryptów tych artykułów, za które Schönerer zaskarżył oba pisma. Manuskryptów tych nieznaleziono, natomiast schwytano dwa inne pisma, dotyczące Schönerera. W redakcji „Vorstadtztg“ otworzył ślusarz biurko nieobecnych współpracowników.

Według „Extrablattu“ dziedziczy exkról Neapolitański Franciszek, jako główny sukcesor ces. Anny około 12 miljonów złr. Klasztor Emaus dziedziczy klejnoty, między tymi napierśnik bryllantowy wartości 33.000 zł.

Wiedeń 15 maja. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej, uchwalone wczoraj ustawy zostały w trzeciem czytaniu przyjęte. Minister obrony krajowej odpowiadał na interpelację Baerenfeinda, iż poczyniono stosowne zarządzenia, aby na przyszłość obrona krajowa nie była powoływana do ćwiczeń w święta wielkanocne. Roser uzasadniał swój wniosek o odszkodowanie gmin, które przez przejęcie kolei na skarb państwa poniosą straty w dodatkach gminnych. Mowca wskazuje przedewszystkiem na straty poniesione przez Austrję górną i dolną skutkiem przejęcia kolei zachodniej na skarb. Fuernkranz i Steudel popierali ten wniosek. Steudel żądał inkameracji kolei północnej, ale zarazem i odszkodowania Wiednia. Vielguth mówił o stratach, jakie już poniosło miasto Linc. Rieger wskazywał na otrzymane właśnie petycje miasta Pragi, która przez inkamerację kolei Franciszka Józefa utraciła rocznie 64.000 zł. Dodatki gminne od wszystkich do Pragi dochodzących kolei wynoszą razem 244.622 zł. - gmina przeto byłaby narażona na ich utratę. Mowca zalecał wniosek Rosera, który został przekazany komisji podatkowej. Poczem przystąpiono do obrad nad szóstym rozdziałem ustawy przemysłowej.

Przeciwnicy upaństwowienia kolei północnej w ostatniej chwili wytoczyli argument, że Galicja przez inkamerację straci w poborze dodatków na potrzeby swoje 47.145, na fundusz indemnizacyjny 31.770, a miasto Lwów dodatku gminnego 17461 złr. Owoż nie ma strachu. Rząd bowiem przy uchwale inkameracyjnej jest obowiązany indemnizować te straty ewentualne, i do tego właśnie dąży wniosek dep. Rosera w Radzie państwa, przekazany komisji podatkowej.

Wiedeń, 16. maja. Władza zakazała zebranie ludowe, zwołane przez socjalistyczne stronnictwo umiarkowane, którego organem jest „Wahrheit“.

Presse dowiaduje się, że deputowany Wagner z Bukowiny, nie otrzymawszy w parlamencie odpowiedzi na postawione przez siebie zapytania, zażądał od deputowanego Schönerera na drodze właściwej wyjaśnienia. Deputowany Schönerer, powołując się na uchwałę swojego stronnictwa, oświadczył, iż o satysfakcji nie może być już mowy. W sprawie tej nie zamieni już z nikim ani jednego słowa.

Czerniowce 16 maja. Większość kollegium profesorów wydziału filozoficznego przygotowuje do Rady państwa przedłożony już ministerstwu oświaty wniosek, aby ze względu na małą liczbę słuchaczy, uniwersytet wraz z całem urządzeniem i fundacjami został przeniesiony do Berna.

Budapeszt 16 maja. „Budap. Tagblatt“ donosi: Odwiedziny Khevenhüllera u Risticza i rewizyta ostatniego zrobiły tu wielkie wrażenie. Risticz dziękował za wyszczególniające przemówienie cesarzewicza i rzekł, iż Serbja, zawdzięczająca Europie swą niepodległość musi być równie wdzięczną wszystkim państwom, ale nie może zapomnieć, że cały jej eksport kieruje się ku Austrji i dla tego musi przypisywać wielkie znaczenie dobrym stosunkom z Austrją. Osobiście ubolewa on, że prasa przedstawia go jako Austrofaga. Zbliżenie się Risticza przypisują dobrym stosunkom, łączącym Austrję z Rosją i wpływowi Persianiego.

Budapeszt, 16. maja. W procesie prasowym anarchisty Pragera sąd przysięgłych potwierdził wszystkie pytania co do winy. Pragera skazano na 15 miesięcy więzienia, 600 zł. kary i na koszta postępowania sądowego. Prager wniósł o unieważnienie wyroku.

Izba panów znaczną większością przyjęła ustawę o budowie gmachu dla parlamentu.

Praga 16 maja. „Pokrok“ podaje mowę Dunajewskiego mianą na posiedzeniu podkomitetu komisji kolejowej w sprawie kolei północnej. Według niego minister miał oświadczyć, że zasadniczo niema on nic przeciw inkameracji kolei, lecz rząd chce mieć dyrektywę. Co się tyczy przedłożenia, i rząd jest tego zdania, że niepotrzeba przedłużać przywileju, ale wie on, że artykuł 10 przywileju z roku 1836 zastrzega niejakie prawa towarzystwu i dla tego chciał on załatwić sprawę w drodze porozumienia. Zresztą zwrócił p. D. uwagę i na to, że przez upaństwowienie straci państwo podatki, a gminy dodatki, i prosił o dyrektywę. Dr. Herbst oświadczył, że podkomitet nie jest powołany do trutynowania pojedynczych artykułów układu.

Według tego samego dziennika Rada państwa będzie zamkniętą 27 maja. W czerwcu oprócz sejmu galicyjskiego mają się zebrać i inne sejmy, a mianowicie gorycki 10 czerwca.

Paryż, 16. maja. Ajencja Havas oświadcza, że Ferry nie zna się z Kraszewskim, że Kraszewskiego nigdy mu nie przedstawiano i Ferry nigdy mu nie przyrzekał orderu. Ajencja Havas dodaje, że sprostowanie tej niepojętej pomyłki uznaje za ważne dlatego, aby jej dalej nie rozpuszczano.

Berlin, 16. maja. Rajchstag przyjął ustawę o materjach wybuchowych w trzeciem czytaniu, z tą jedynie zmianą, że tylko świadome posiadanie ich ma być karygodnem. Następne posiedzenie po Zielonych świętach.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Komitet likwidacyjny b. Zakładu kredytowego włościańskiego podaje niniejszem do wiadomości właścicieli asygnat kasowych tegoż Zakładu, że w myśl programu likwidacyjnego właściciele asygnat kasowych otrzymają:

a) 50% swojej należytości z góry i

b) asygnację na resztujących 50%, których wypłata nastąpi w miarę i w stosunku nagromadzonych funduszów z likwidacji aktywów Zakładu; od tej kwoty opłacać będzie Zakład w likwidacji prowizję po 3 od sta rocznie, aż do rozpoczęcia spłat na kapitał resztujący.

Wypłata pierwszych 50% nastąpi natychmiast po zawarciu ugody z właścicielami listów zastawnych i dłużnych b. Zakładu, co zdaniem naszem najpóźniej do końca Czerwca b. r. nastąpić powinno.

Zarazem podajemy do wiadomości, iż prawie wszyscy właściciele asygnat przyjęli już proponowaną na zgromadzeniu tychże ugodę w granicach powyższych i asygnaty swoje w tutejszych Instytucjach już deponowali. Tych zaś nielicznych właścicieli asygnat, którzy dotąd tej formalności deponowania swych asygnat nie dopełnili, upraszamy celem uproszczenia manipulacji, i przyspieszenia wypłaty 50% zaliczki, aby do końca bm. asygnaty w myśl ogłoszenia Zgromadzenia właścicieli asygnat w którymkolwiek z Banków tutejszych takowe złożyli. We Lwowie dnia 14. maja 1884.

Komitet likwidacyjny b. Zakładu kredyt. włościańskiego *Fr. Zima, Marchwicki, dr. Zgórski.*

Galicyjska Kaasa Zaliczkowa. Przypominamy, że w niedzielę dnia 18. maja b. r. o godzinie 3ej po południu odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej, zaś w poniedziałek t. j. dnia 19 maja b. r. o godzinie 6tej popołudniu w sali kasyna mieszczańskiego zgromadzenie posiadaczy książeczek wkładkowych tegoż Towarzystwa.

Regulacja brzegów Wisły i Sanu. *Waszawskij Dniewnik* donosi: W myśl zawartej w 1864 roku pomiędzy rządem rosyjskim a austrjackim konwencji o regulację brzegów Wisły i Sanu w pogranicznych częściach tych rzek, pomiędzy innemi postanowiono zbudować przekop na Wiśle, przy ujściu wpadającej do niej Raby. W skutek postanowienia międzynarodowej komisji regulacyjnej z roku 1882, ażeby prace te w najkrótszym czasie wykonane zostały, ministerstwo komunikacyj zażądało w tym celu od Rady państwa kredytu w kwocie 25.819 rubli, jako połowy sumy wziętej na zabudowanie przekopu. Suma została wyasygnowaną i wkrótce roboty się rozpoczną. Komisja międzynarodowa dla regulacji Wisły zbiera się raz na pięć lat, a w tym roku obradować będzie w Krakowie.

Telegramy targowe z dn. 16 maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 29.75—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kile 9·57—9·58 zł.., rzepak 13·75 zł. Berlin pszenica 169·50 m., żyto — m., okowita 48 60 m., olej rzepakowy 57.— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 47·30 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 16go maja: 13·50 do 13·75. Brema 7·45 do —.—· Hamburg: 7.60 na maj 7·50·— na sierpień-grudzień 8·00. Antwerpja: na maj 18·—. Newy-York: 8·3/4. Filadelfja 8·3/8.

Lwów, z Izby handlowej, 16. maja 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	284 50	287 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	186 50	189 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	298 00	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a. . . .	100 —	101 00
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 50	94 00
„ „ „ 5 „ „ okresowe	100 —	101 —
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 40	87 40
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 55	102 55
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 pret . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.	—	
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	100 60	101 60
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 75	91 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleondor	9 60	9 70
Półimperjał	9 90	10
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy . .	1 22 1/2	1 24 1/2
100 marek niemieckich . .	59 25	59 95

Wiedeń, d. 16. maja 1884. (godz. 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	69 60	69 75
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	317 25	319 25
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	113 75	113 80
Unionbank za 100 zł.	109 30	109 75
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	285 25	285 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	255 —	144 70
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	144 50	179 50
Akcje kolei państwowej	317 25	318 10
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	187 75	187 —
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	163 50	163 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	128 00	127 10
Obligacje węg. w złocie	102 50	102 10
Akcje kolei węg. zachodniej	101 00	101 00
Cisańskie losy	115 30	116 50
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	21 50	22 00
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	92 42	92 70
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	109 30	110 58
Rosyjski rubel papierowy	1 23 1/4	1 23 1/2
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	117 00	116 75
Usposobienie: utrzymane.		
Wiedeń d. 15. maja 1884. (godz. 5 m. 50 wieczorem).		
Akcje kredytowe	320 30	320 70
Akcje kolei Karola Ludwika	287 25	284 75
Renta papierowa	80 95	81 07
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 80	101 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 0	00 00
Napoleondory	9 65	9 65
Usposobienie: —		
Berlin, d. 15. maja 1884. (godz. 5 m. 35 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 50	207 65
Akcje austr. kredytowe	539 50	541 00
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	263 50	120 70
Austrjackie banknoty	168 50	168 05

Lwów, 10. Maja 1884. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów) Za 100 kilogramów:

Pszenica 9· 5—10·25 złr. Żyto 7·35—7·85. Jeczmień browarny 7·50—8·95 złr. Jęczmień pastewny 6·50—6·95 złr. Owies 6·85—7·25 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·40—6·75 złr. Kukurudza nowa 6·25—650 złr. Proso—·—złr. Groch do gotowania 8·50—9·50 złr. Groch pastewny 7·00—8·00 złr. Soczewica —·— złr. Fasola 7·15—13·50 złr. Bobik —·— złr. Wyka 6.15—6·65 złr. Koniczyna 46·00—48·— złr. Tymotka —·— złr. Anyż rosyjski —·— złr. Anyż płaski 42·00—48·00 złr. Kminek 22·00—23·00 złr. Rzepak zimowy 13·00—13·75 złr. Rzepak letni —·——·— złr. Rzepak zimowy —.00——.00 zł. Rzepak letni —·——·00 złr. Lnianka 9·75—10·50. Nasienie lniane 9·75—10·35 złr. Nasienie konopne —·— złr. Chmiel —·— złr. Konopie —·— złr. Len —·— złr. Wełna —·— złr. Potaż drzewny —·— złr. Potaż słomiany —·— złr. Miód —·— złr. Masło —·— złr. Łój —·— złr. Nafta zwykła 16·00—17·00 złr. Nafta salonowa 20·00—21·00 złr. Wosk ziemny —·— zł. Płótno —·— zł. Skóry surowe —·— złr. Spirytus 10.000 Literpercent, gotowy 32·75—33·20 złr.

Dyspozycja obiadowa.

na sobotę 17 Maja.

Obiad droższy: Liście szczawiowe na rosole z jajami w koszulkach. Wątróbka cielęca z sałatą. Pieczeń wołowa z buraczkami. Śmietana bita z biszkoptami

Obiad tańszy: Rosół z makaranem. Sztuka mięsa z sosem szczypiórkowym. Łazanki wypiekane z powidłami.

Teatr hr. Skarbka.

w sobotę dnia 17. Maja 1884.

po raz drugi:

Książę Łobuz

Opera komiczna w 3. aktach Aurelego Urbańskiego. Muzyka Maurycego Falla.

Początek o godzinie w pół do 8mej.

Nadesłane.

Pożyczka krajowa z roku 1883

najtaniej w kantorze wymiany (221)

SOKAL i LILIEN

Z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej dziesięć godzin jazdy. Z Rzeszowa codziennie odchodzi wóz osobowy pocztowy rano o godz. 6. wprost do Zakładu.

IWONICZ

zakład zdrojowo kąpielowy, w okolicy górzystej, 110 metrów nad poziomem morza, otoczony wieńcem szpilkowych lasów, ochroniony od przeciągów, w lasach przeszło 2 mil spacerów.

Szczawy słone alkaliczne jod i brom zawierające przez najznakomitszych lekarzy w kraju i zagranicą zalecane w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych w wielu chorobach kobiecych skórnych, syfilistycznych i nerwowych. Zakład posiada 600 pokojów umeblowanych w cenie od 20 centów do 3 guldenów za dobę, łóżka sprężynowe, materace włosienne, pościel nową i świeżą. Łazienki murowane, wanny metalowe, kąpiele jodowe, borowinowe, żelazne, parowe, natryskowe, obojętne, zimne pływalnie, aparat Waldenburga, żętycę, wszystkie wody krajowe i zagraniczne, aptekę, gimnastykę połączoną ze szkołą tańców.

Dla wygody i przyjemności służą: kaplica, czytelnia, czasopisma, strzelnica, welocypedy, doborowa kapela, sala balowa, dwa fortepiany, teatr, koncerta. Pięć restauracji (dwie izraelickie) cukiernia, kawiarnia, bilard, zakład fotograficzny, urząd pocztowy i telegraficzny, trafika 5 sklepów: korzenne, bławatne, galanteryjne, piekarnia, rzeźnia, mleczarnia, kwiatownia, ogród warzywny.

Dla izraelitów dom modlitwy. Cyrulik, akuszerka, krawcy, szewcy, praczki, szwaczki, dostateczna usługa, powozy. Kosztowne wodociągi czyszczą ulepszoną kanalizacyę odświeżają powietrze przez wodotrysk, skrapianie ulic podczas upału zabezpieczają domy od pożarów.

Sezon kąpielowy dzieli się na 3 okresy: — pierwszy trwa od 20 maja do 20. czerwca, drugi do 20 czerwca do 20 sierpnia — trzeci okres trwa od 20 sierpnia do końca września.

W pierwszym i trzecim okresie mieszkania są o jedną trzecią część tańsze; chorzy opatrzeni świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo bywają tylko w pierwszym i w trzecim okresie przyjmowani i od taksy uwolnieni.

Wyłączny eksport Iwonickiej wody soli i ługu na rok 1884 objął Wp. Wentzel w Krakowie, do którego z każdem zamówieniem udawać się należy.

Zamówienia na mieszkania, powozy i wózki przyjmuje, broszury wysyła franco

Zarząd kąpielowy w Iwoniczu.

Otwarcie kolei żelaznej [transwersalnej] nastąpi 1 lipca 1884 roku ze stacyą w Iwoniczu. [250]

Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza — dalej pięć godzin jazdy. Z Sanoka codziennie odchodzi wóz osobowy pocztowy o godz. 3. rano wprost do Zakładu.

ŻEGLUGA PAROWA NA DNIESTRZE
w Haliczu

poszukuje

MASZYNISTY

egzaminowanego, z dobremi świadectwami i poleceniami.

Pisemne oferty nadesłać albo osobiście się zgłosić w Zarządzie (246)

Lubień

Zakład kąpielowy siarczany

oddalony od Lwowa 3 mile, jedną od Gródka, stacji kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca, stacji kolei Albrechta.

Początek sezonu kąpielowego 25. maja.

Wśród 30-morgowego parku, okolony pięknemi spacerami i klombami kwiatów, rozłożony jest zakład. Źródło Ludwika jedno z najsilniejszych siarczanych, dostarcza wody na 1000 kąpieli dziennie. — Dom łaziebny z 50 gabinetami a 100ma wannami, nowym apartem do ogrzewania wody i nowo urządzoną łaźnią parową. Jedenaście domów mieszkalnych o stukilkudziesięciu pokojach zupełnie urządzonych. Włościanie odnajmują znaczną ilość mieszkań. Dwie restauracje. Mleczarnia w zakładzie. Łazienki na rzece Wereszczycy osobne dla kobiet i mężczyzn. Sklepy w zakładzie i po za zakładem. Telegraf i poczta w miejscu. Stała muzyka zakładowa. Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek. Fortepian. Kaplica.

Od 100 lat blizko odwidzany przez chorych zakład, okazał się skutecznym w różnych formach reumatyzmu i dny, w porażeniach, niedowładach i osłabieniach mięśni, w cierpieniach newralgicznych, owrzodzeniach żołzowych, w obrzękach po złamaniach, zwichnieniach i zapaleniach kości, w obrzękach po zapaleniach niektórych organów wewnętrznych, wreszcie w rozlicznych postaciach chorób skórnych i w kile ustrojowej.

Środki lecznicze: kąpiele siarczane wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusz, kąpiele rzeczne, leczenie elektryczneścią i t. d.

Od 25 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do końca września mieszkania i kąpiele po cenach zniżonych. Biedni, posiadający wiarogodne świadectwo ubóstwa, doznają w tym czasie wszelkich uwzględnień. (247)

Na r. b. poczyniono ulepszenia tak w domu łaziebnym jak mieszkaniach i t. d. — Lekarz kierujący zakładem Dr. **Stanisław Jana.**

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela:

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

NIEMA JUŻ MOLI!

bo **Fenilin** jest niezawodnym i wypróbowanym środkiem do wytępienia moli wraz z zarodkami.

Flakon 60 ct.

Papier ochraniający

futra, suknie, książki i t. p. przedmioty od moli.

Sztuka 3 ct.

Ziółka antimolowe

są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien.

Kilo 3 zł.

Wreszcie **Piżmo, Kamfora, Paczula, Olej terpentynowy, Naftalina,** są do nabycia w dowolnej ilości

w Fabryce chemiczno-kosmetycznej

J. IHNATOWICZA

ul. Kopernika l. 3 we Lwowie,

w Krakowie (Sukiennice l. 20). (147)

Zakład kąpieli siarczanych żelazisto-borowinowych i parowych

Pustomyty

pod Lwowem.

Rozpocznie sezon 20 maja. Choroby w których kąpiele siarczane z świetnym skutkiem bywają używane, są: Gościec i dna (rheumatismus et artritis); skrofuły, choroby skórne, (siphilis) zanieczyszczenie krwi merkuryalne, zaniedbałe lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jako to: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny, wogóle wszelkie choroby przewlekłe. **Przed bramą zakładu kąpielowego jest przystanek kolei Arcyks. Albrechta.** Jazda koleją ze Lwowa trwa 40 minut. Pomieszkania w Zakładzie i dworskich oficynach po bardzo umiarkowanych cenach. Wikt podług cenników restauracyj lwowskich. Stały lekarz w miejscu. W tym roku zostanie otwarty oddział hydropatyczny.

Zwraca się uwagę na kąpiele borowinowe, które pod względem składu chemicznego nie ustępują wcale zagranicznym kąpielom i bywają z równie dobrym skutkiem używane w chorobach kobiecych jak Francensbadzkie. (209)

Poszukuje się

uczciwych i zdolnych

AJENTÓW ASEKURACYJNYCH

do działu życiowego

pod korzystnemi warunkami.

Oferty pod adresem: **Asekuracya Lwów poste restante.** (230)

OSŁABIENIA.

Pollucye, impotencyę, osłabienie męzkie (skutki samogwałtu) choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drzenia rąk i nóg niedokrewność, cierpienia mlecza pacierzowego, jak i wszelkie następstwa tych chorób, mogą być wyleczone tak u starych jak młodych pod gwarancyą, przez sławnego na cały świat **Nadlekarza pułkowego Dr. Müllera**

Preparaty Miraculo. — Cena 3 zł. 10 ct., pocztą 25 ct. więcej.

Wstrzykiwania Miraculo i kapsułki nadlekarza pułkowego Dr. Müllera leczą całkiem bezpiecznie i bez bolu każdy upływ cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) **w kilku dniach,** a także i zastarzałe gruntownie i bez złych skutków.

Skutek ręczy się.

Skład główny tylko w aptece **św. Jerzego u Maxa Schneid** Wiedeń 5 Wimmergasse 33, dokąd wszelkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Składy we Lwowie **u aptekarza Piotra Mikolascha;** w Krakowie u aptekarza Fryderyka Stockmara. (61)

FEZ prawdziwy turecki tylko 1 zlr. 80 cnt.

oraz różne haczkowane

CZAPKI RANNE

jakoteż wszelkiego rodzaju czapki do podróży i t. d.

polecają najtaniej

BRACIA LANGNER

Lwów ulica Halicka l. 16.

[219]

Poczta i telegraf w miejscu — **ZAKOPANE** — **Kolej transwersalna ułatwi dojazd znakomicie.**

W drugiej połowie maja rozpocznie się w tej stacji leczniczej podtatrzańskiej kuracya wiosenna. Zakład przyrodoleczniczy na Klemensówce kompletnie urządzony, może naraz pomieścić do 100 osób. Ogromna sala gościnna z czytelnią i fortepianem; pokoje mieszkalne suche, jasne i przewietrzalne; obszerne kryte galerje naokoło dworu leczniczego i łazienek. Pościeli przywozić nietrzeba. Wikt zdrowy i obfity w własnym zarządzie. Mięsa dostarczają tuczne trzody górskie i dziczyzna; mleka i nabiału własna, wzorowo urządzona mleczarnia. Środki lecznicze: Klimat t. z. podalpejski, kąpiele hidryatyczne, parowe, słoneczno-powietrzne, tudzież naturalne-ciepłe w Gaszczurówce. Ceny bardzo umiarkowane. Zgłoszenia do kuracyi przyjmuje i udziela bliższych objaśnień dotyczących.

Dr. Wenanty Piasecki

Właściciel i kierownik zakładu leczniczego na Klemensówce w Zakopanem.

(323)

W księgarni
SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie
nabyć można nową powieść
pod tytułem:
ZŁAMANY A NIEUGIĘTY
przez
Marję Grochowalską
Cena 85 centów. 9147)

„SIRIUSZ“
SKŁAD KAWY we LWOWIE
Chorążczyzna l. 22 na dole.
(ARTUR KOŚCICKI)
sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiscie zawiązał stosunki. [236]
Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. 1·55 i 1·60.
Na prowincji
4¹/₄ kilo 8 złr. 20 ct. franco.
Co miesiaca świeży transport.

COGNAC
(koniak) kuracyjny
firmy: **Meukow & Comp.**
6cio letni vieux brandy zł. 2·50 fl.
10cio „ „ „ „ 3·— „
12to „ fine brandy „ 3·50 „
15to „ Carte d'or „ 4·— „
firmy: **Salignac & Comp.**
15to letni *** extrafine zł. 4·— fl.
20to „ Medaille d'or „ 5·— „
Koniak styryjski, dobry „ 1·20 „
(73) **poleca handel**
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

PAPIER przeciw **MOLOM**
niezawodny środek do wygubienia tego szkodliwego owadu.
Arkuszyk kosztuje 5 ct.
(166 **Apteka**
K. KRZYŻANOWSKIEGO
we Lwowie.

Cukiernia
M. Kosteckiego
poleca
następujące chłodniki
LYNCH-COBLER [Lunez-Cobler] jedyny płyn orzeźwiający
SHERRY-COBLER poncz zimny lekki z wina
SHERRY wprost z Cadyxu
MASAGRIN od miejscowości położonej w Afryce Grahe.
Lody Neapolitańskie
podwójnie mrożone od 1 Czerwca.
[253]

Handel korali
R. TURASIEWICZA
przy ulicy Koralnickiej liczba 4. w parterze.
Poleca korale francuzkie, rznięte i neapolitańskie, oraz biżuterje koralowe, po stałych jak najumiarkowańszych cenach.
(185)

!!!Tylko 80 centów!!!
półkilo najlepszych pomadek geele. czekoladek i t. d., odszczególnione medalami zasługi za swe wyborne smaki.
pół kilo mięszanych karmelków tylko 60 ct.
pół kilo herbatników 80 ct.
4 medale zasługi za
Miodowniki (Pierniki)
na sztuki i na paczki (237)
poleca Cukiernia
J. ZIMMERA
ul. Akademicka Hotel Żorża we Lwowie.

We wszystkich księgrnich
do nabycia:
Miłość i Wola
Powieść współczesna
przez
Zofię Rudnicką
Cena 2·20

ŚWIEŻE
Wody Mineralne
krajowe i zagraniczne
poleca
F. W. KRÓLIKOWSKI
plac Marjacki.
Co dwa tygodnie świeży transport.
Łaskawe zlecenia będą bezzwłocznie uskutecznione.
(238)

We wszystkich księgarniach
jest do nabycia
POKUTA
POWIEŚĆ
JÓZEFA ROGOSZA
Autora „Marzycieli“.
Cena 1·60

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 gedz. rano.

Drobne Ogłoszenia
Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Od Administracji.

Od dnia 15. Maja Administracja otwartą będzie codziennie od godziny 8-mej do 1-szej w południe i od 3-ciej do 7-mej wieczór.— W niedzielę i święta do 2. godz. w południe.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod scisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Uwiadomienie.

Kąpiele stawowe w Żelaznej Wodzie. Mam zaszczyt zawiadomić P. T. szanowną Publiczność, że jedyne w pobliżu naszej stolicy znajdujące się kąpiele „słynne od wieków jako woda żelazna wzmacniająca“ zaopatrzone obszernemi basenami, tuszami deszczowemi i grubemi. osobnemi wygodnemi komórkami, tudzież przyrządami gimnastycznemi i udzielaniem nauki pływania są otwarte dla wygody płci obojga w każdej dnia porze przez cały czas kąpielowy. Bliższych warunków co do nauki pływania, udziela się w zakładzie kąpielowym. [568]
Józef Kamiński.

Technik z 2 roku inżynierji poszukuje odpowiedniego zajęcia we Lwowie lub na prowincyi tak n. p. dozór budowli, kopiowanie i przerabianie planów, wreszcie do wszelkich robót kancelaryjnych. Oferty przyjmuje pod lit. R. S. Adm. Kurjera lwowskiego. [571]

Ponieważ straciłem przeszło **150 tomów mojej biblioteki**, niegdyś przyjaciołom i znajomym pożyczonych, upraszam ich o łaskawe zwrócenie tych książek. Maurycy Nirenstein. [559]

Posady i zatrudnienia.

Towarzystwo Spożywcze plac Dominikański l. 1. Poszukuje dostawców mleka. Mający chęć dostarczać takowe za rocznym kontraktem raczą się zgłosić do biura tegoż Towarzystwa. (575)

Szukający zajęcia.

Subjekt handlowy lat 21, biegły w kilku gałęziach i przytem w korespondencji w polskim i niemieckim języku, poszukuje kondycji w miejscu lub na prowincji. Łaskawe oferty uprasza „Kondycja 20“ w Administracji Kurjera Lwowskjego. (556)

Une bonne française de Genéve, parlent aussi l'Allemand, et connaissant les ouvrages manuels, desire trouver une place, soit pour les enfants, soit comme dame de compagnie. De bonnes réferences sont a disposition. S'adresser au bureau d'administration de „Kurjer lwowski“ a Lemberg, A. C. (563)

Osoba młoda fachowo uzdolniona w buchaltrerji i kupiectwie, poszukuje miejsca zaraz jako pomocnica do handlu konfekcji damskich, lub modniarstwa. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“ pod l. J. A.

Polka posiadająca znajomość języka francuskiego, niemieckiego i gry na fortepianie poszukuje miejsca towarzyszka, do osób starszych lub młodych. Łaskawe zgłoszenia pod l. A. H. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. [73]

Młody człowiek liczący lat 21 średniego wzrostu, ciemno blondyn, przyjemnej powierzchowności, technik z 2 roku, porucznik rezerwowy, posiadający także początki nauki gry na fortepianie, z powodów familijnych życzy sobie dać się **adoptować** osobom bezdzietnym. Łaskawe oferty pod lit. R. S. przyjmuje Administracya „Kurjera Lwowzkiego. [570]

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania piękna Realność z ogrodem dwa morgi mającym plac budawlany, 500 drzew szlachetnych owocowych, szparagarnia, jarzynowy, kwiatowy, 3 studnie, duże podwórze. Dochodu zł. 3000 za cenę zł. 30000, dług bankowy zł. 16000 może pozostać przy realności. Bliższa wiadomość w handlu porcelany Wgo p. Gebharda plac Marjacki we Lwowie. [569]

3000 sztuk dębów materjałowych na pniu od 10 do 54 cali średnicy jest do sprzedania w lesie karłowskim pół mili od linji kolejowej między Kołomyją i Zabłotowem. Bliższych warunków sprzedaży udzieli Józef Chobrzyński poczta Zastawna. Pośrednictwo wykluczone. [572]

Prasa do satynowania [gładzenia papieru w drukarni lub papierni, jest do nabycia za mierną cenę. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. [562]

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Jest do sprzedania kilka korcy pastewnych buraków dla krów. Bliższa wiadomość w Administracji Kurjera lwowskiego. (567)

Fortepian Kramerowski w dobrym stanie, jest na sprzedaż przy placu halickim l. 10 I piętro, drzwi naprost schodów. (566)

Meble całkiem nowe, nieużywane do sprzedania przy ul. Solarni l: 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, ulica Sobieskiego l. 3. (560)

Mieszkania i sklepy.

Pokój umeblowany (dla kawalera) ulica Solarna 4. (513)

2 pokoje i kuchnia w Hołosku Wielkiem zaraz do wynajęcia na letnie mieszkanie. Bliższa wiadomość pod adresem Donajewski pocz. Zamarstynów. (557)

2 pokoje kawalerskie z przedpokojem są na I. piątrze ul. Chorążczyzny l. 8 zaraz do wynajęcia. [530]

2 i 3 pokoje z kuchnią, nyżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (503)

3 pokoje z kuchnią, strychem i drewutnią są przy ulicy Akademickiej Nr. 23 na drugiem piętrze zaraz do najęcia. [522]

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1 maja b. r. ul. Zielona l 36. Bliższa wiadomość tamże. (515)

3 pokoje kuchnia, spiżarnia, strych i drewutnia zaraz do wynajęcia. Ulica Franciszkańska l. 5. [528]

3 pokoje na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469

3 pokoje na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem piwnicą, — zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

Letnie pomieszkanie umeblowane, składające się z 2 lub 3 pokoji z kuchnią i piwnicą do wynajęcia u Karola Bratkowskiego w Hołosku wielkiem. (546)

4 pokoje i kuchnia na III. piątrze z widokiem na wały i dwoma wchodami są od 1. Czerwca b. r. do wynajęcia pod l. 8 przy ulicy Hetmańskiej. Bliższej wiadomości udziela portier na dole w podwórzu mieszkający. (543)

5 pokoi, kuchnia, strych, piwnica, praczkarnia i spiżarnia zaraz do wynajęcia przy ulicy Wałowej l. 25. Bliższa wiadomość u dozorcy domu.

5 pokoi z kuchnią na pierwszem piątrze ul. Chorążczyzny l. 22 od 1 czerwca b. r. do wynajęcia. Bliższej wiadomości zasięgnąć można tamże codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 2 do 4 po południu. (564)

7 pokoji na I piętrze z balkonem przy ulicy Pańskiej l. 11 od 1 Czerwca do najęcia; wiadomość tamże. (558)

Pomieszkanie frontowe składające się z dwóch pokoi, nyży, kuchni, strychu, piwnicy, z ogródkiem, jest z meblami na 4'miesiące albo bez mebli na dłużej do najęcia od 1 czerwca. Bliższa wiadomość przy ul. św. Mikołaja l. 7. na dole tamże (559)

Pomieszkanie parterowe, 5 pokoi, kuchnia, spiżarka i t. d. całkiem na nowo z wszelkiemi wygodami urządzone, razem z ogrodem natychmiast do wynającia przy ul. Solarni l. 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner. ulica Sobieskiego l. 3. (559)

Mieszkanie letnie na świeżem powietrzu z dwóch albo trzech pokojów z przynależytościami pod l. 52 ul. Zielona do wynajęcia. Staw kąpielowy i mleko na miejscu Komunikacja z miastem przez ogród Jabłonowskich. (561)

Tanio do najęcia 3 do 2 lub 1 pokój z kuchnią, wygodnie umeblowane, lub bez mebli, od 1go Czerwca, lub później przy ul. Zygmuntowskiej, Nr. 14 na dole. Bliższa wiadomość tamże. [552]

Przy ulicy Kopernika l. 4 jest obszerny sklep zaraz do wynajęcia. (519)

Realność pod Nr. 401³/₄ przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „Podzamcze“, składająca się z domu o 5 pokojach z ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dąbczańskiego Antoniego. (454)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Pokoje z kuchniami etc. do najęcia zaraz i od 1 Lipca ulica Łyczakowska l. 3. obok Komory. (526)

Dwa obszerne pokoje frontowe z balkonem od 15 maja pod l. 2 przy ulicy na Rurach do wynajęcia. (512)

Kompletnie umeblowane
Pomieszkanie o 3 pokojach z przedpokojem i kuchnią razem lub pojedynczo do najęcia w śródmieściu z ładnym widokiem [na żądanie z fortepianem.] Bliższa wiadomość przy ulicy Teatralnej [plac św. Ducha] l. 6 na 3 piątrze codziennie od 3 do 4 godziny z południa. [537]

W domu przy ulicy Kopernika l. 4 jest duży pokój frontowy z przedpokojem na IIgim piątrze od 15 maja do wynajęcia.

Przy ulicy Zamarstynowskiej l. 21 są nowo odrestaurowane pomieszkania po 2 pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje dla panów kawalerów od 1 lub 15 Czerwca do wynajęcia. [549]

Dworek w ogrodzie składający się z 7 pokoi, spiżarni, kuchni, praczkarni i t. p. jest od 1go Czerwca przy drodze Wuleckiej l. 4 do najęcia. [529]

Do najęcia
1 sklep z pokojem z tyłu i kuchenką oraz piwnica ulica Pańska Nr. 2 do najęcia zaraz. (544)

Pomieszkanie letnie półtora godziny drogi oddalone od Lwowa, dwa pokoje z kuchnią, wychód do ogrodu, 260 kroków do lasu sosnowego, mleko i śmietanka w domu. Bliższa wiadomość w restauracji hotelu Warszawskiego. (535)

Mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni przy ulicy Sykstuskiej pod l. 46 od 15 Maja do najęcia. (483)

Piękny frontowy duży pokój z osobnym wchodem, elegancko umeblowany albo bez mebli do najęcia zaraz ulica Halicka l. 58 1sze piątro. Bliższa wiadomość tamże. [523]

Dla jadących na świeże powietrze.

W zdrowej licznie odwiedzanej górskiej okolicy w Dorze jest willa z 3 obszernych umeblowanych pokoi kuchni, stajni i wozowni bądź w całości bądź pojedyńczo na czas letni od 1 czerwca b. r. do wynajęcia. Kąpiel w Prucie, las świerkowy w pobliżu. Poczta, telegraf w Delatynie, pół mili drogi gościńcem murowanym. Zgłoszenia listowne Adm. Kurjera lwowskiego. [565]

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.